

XIII Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP)

21 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady XIII Plenum CRZZ, poświęcone omówieniu aktualnych zadań ruchu zawodowego w obliczu zbliżającego się IV Krajowego Kongresu Związków Zawodowych oraz w świetle uchwał XI Plenum KC PZPR. Porządek obrad obejmuje referat przewodniczącego CRZZ I. Logi-Sowińskiego pt. „Nasze aktualne zadania w obliczu IV Kongresu Polskich Związków Zawodowych”, dyskusję, omówienie budżetu CRZZ na rok bieżący oraz sprawy organizacyjne. Plenum ma również przedyskutować oraz zatwierdzić podstawowe materiały kongresowe, tj. tezy i projekt nowego statutu.

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 22 III 1958

Nr 69 [4398]

Sprawy socjalno-bytowe oraz problemy budownictwa na pierwszym planie debaty sejmowej

Następne posiedzenie - 25 bm.

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy posiedzenie Sejmu PRL w dniu 20 bm., poświęcone było w całości dyskusji nad projektami planu i budżetu na bież. rok oraz sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1956. W dniu tym przemawiało łącznie 17 mówców. Tak więc od rozpoczęcia dyskusji nad planem i budżetem zabrało już w niej głos 22 posłów.

W czasie obrad przedpołudniowych, którym przewodniczył marszałek Czesław Wycech, omawiane były dwa zasadnicze zagadnienia: sprawy socjalno-bytowe oraz problemy budownictwa.

Pierwsze zagadnienie było tematem wystąpienia pos. pos. E. Cichosza (PZPR), A. Grzyby (PZPR), Z. Josińskiej (bezp.), M. Tatarkówny - Majkowskiej (PZPR) oraz częściowo pos. B. Drobnera (PZPR).

Znaczenie nowej, przygotowanej ustawy o funduszu zakładowym dla poprawy bytu załóg robotniczych omówił pos. Cichosz. Nowe przepisy o tym funduszu spowodują, że zwiększy się on znacznie, a więc wzrosną sumy przeznaczone na potrzeby bytowo-socjalne załóg robotniczych.

Pos. B. Drobner większą część swego wystąpienia poświęcił sprawie walki z alkoholizmem. Zacytował on mnóstwo danych, świadczących o zasięgu tej klęski społecznej oraz domagał się dalszego podniesienia cen wódki co najmniej o 25 proc., obniżenie poziomu produkcji napojów alkoholowych o 20 proc. i zastosowanie sankcji karnych za produkcję bimbrowu.

Mówca polemizował także z niektórymi poglądami wyrażonymi w przeddzień przez pos. Makarczyka z Koła „Znak”. W szczególności podważył on twierdzenie tego mówcy, jakoby inicjatywa prywatna nie korzystała z dostatecznej swobody działania oraz była nadmiernie obciążona podatkami.

8 mówców spośród 17, którzy zabierali głos w dniu 20 bm. poświęciło swe wypowiedzi problemom budownictwa, gospodarki komunalnej oraz produkcji materiałów budowlanych. Byli to posłowie: W. Wilk (PZPR), E. Sokołowski (SD), J. Hryniewicz (bezp.), J. Ziętek (PZPR), S. Brzeziński (SD), T. Robak (PZPR), W. Szatkowski (ZSL) i St. Hudak (PZPR).

Obraz pracy i zadań naszego budownictwa wynikający z tych 7 przemówień przedstawia równo jasne jak i ciemne strony pracy tej gałęzi naszej gospodarki. Oto jego główne zalety:

Tegoroczny plan budownictwa przewidujący wybudowanie blisko czterech milionów izb jest całkowicie realny i może nawet być przekroczony. Głównym zadaniem w br. będzie zapewnienie jak najkorzystniejszych warunków rozwoju budownictwu indywidualnemu i przyzakładowemu. Kredyty na ten cel w tegorocznym budżecie są b. znaczne. Potrzebne są jednak dalsze ułatwienia w zakresie zaopatrzenia tej gałęzi budownictwa w materiały i dokumentację techniczną.

Należy przygotować się do reformy cen komornego i in-

Władzo, działaj!
str. — 4

Wiosenne Targi Poznańskie imprezą korzystną i celową dla produkcji i handlu

(Inf. wł.)

W czwartek odbyła się konferencja prasowa, podczas której dyrektor departamentu Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — Edmund Lehwark poinformował dziennikarzy o wynikach Targów Krajowych i wnioskach, jakie wyciągnęło Ministerstwo do organizowania podobnych imprez w przyszłości.

Jak wynika z przedstawionych materiałów, Targi spełniły swą rolę i zapoczątkowały nową fazę współpracy pomiędzy produkcją a handlem. Oczywiście byłoby błędem, gdyby ktoś chciał widzieć w Targach instrument, przy pomocy którego zostaną rozwiązane wszystkie trudności rynkowe. Można jednak powiedzieć, że na razie — chociaż w wąskim zakresie — Targi przyczyniły się do skorygowania planów zaopatrzenia dla pewnych rejonów i spowodowały wzbogacenie rynku o 166 asortymentów różnych artykułów, które konsumenci będą mogli nabyć w sklepach w najbliższym czasie.

Ogółem zawarto na Targach 2.600 transakcji na ogólną kwotę 934 mln. zł, w tym ponad 2.000 umów na artykuły przemysłowe wartości 878 mln. zł i 600 na artykuły spożywcze za 56 mln. zł. Działająca na Targach Komisja Cen zatwierdziła stawki na 120 nowych artykułów przemysłowych i 46 spożywczych.

Z dokonanych na Targach obrotów prawie 598 mln. zł przypada na przemysł kluczowy, około 170 mln. zł na spódnictwo, ponad 58 mln. zł na zakłady przemysłu terenowego oraz prawie 7 mln. zł na przemysł prywatny i rzemiosło.

Z zawartych podczas Targów transakcji około 469 mln. zł przypada na obuwie, przeszło 137 mln. zł na odzież, ponad 117 mln. zł na maszyny, urządzenia i narzędzia, 60 mln. zł na meble, ponad 30 mln. zł na artykuły dziewiarskie i galanterijno - włókiennicze, prawie 20 mln. zł na artykuły gospodarstwa domowego.

Największych zakupów dokonał przedstawiciel handlu z woj. bydgoskiego (za przeszło 85 mln. zł), katowickiego (ponad 81 mln. zł) i miasta Warszawy (69 mln. zł), a więc mieszkańcy z tych okręgów otrzymają największe ilości artykułów. Sam Poznań otrzymał artykuły wartości przeszło 42 mln. zł, a więc tym samym uplasował się przy zakupach na szóstym miejscu. Zaopatrzeniowcy z naszego województwa wykazali jeszcze mniejszą inicjatywę i ze swymi zakupami opiewającymi na prawie 18 mln. zł zajęli 19 miejsce.

Targi spełniłyby jeszcze większą rolę, gdyby nie zbyt późne ich organizowanie i popelnienie w czasie ich trwania błędów. Należą do nich: brak niektórych branż, zbyt mała ilość spotkań z branżystami detalu i produkcji, niedostateczne reklamowanie wielu artykułów proponowanych do sprzedaży zbyt niskie propagowanie wśród handlowców i zwiedzających ankietowej formy swobodnego wyrażania opinii o oferowanych artykułach i stanie zaopatrzenia rynku.

Jak wynika ze wstępnych obliczeń, koszty organizowania Targów nie przekroczyły ułamku procentu w stosunku do dokonanych na nich obrotów. Wydatki te są więc niewspółmiernie niskie do uzyskanych w czasie Targów korzyści.

Mimo że Targi zamknęły swoje podwoje w hali nr 8 trwać będzie do 24 bm. dostępny dla publiczności pokaz mebli w godzinach od 9—18. (I)

Wspólne posiedzenie sekretariatów CRZZ i KC ZMS

WARSZAWA (PAP)

20 marca br. w związku z rozpoczynającym się 21 bm. IV plenum KC ZMS odbyło się wspólne posiedzenie sekretariatu CRZZ i sekretariatu KC ZMS.

Na spotkaniu omówione zostały niektóre problemy pracy i życia młodzieży robotniczej: udział młodzieży w walce o wzrost produkcji, a zwłaszcza sprawy bytowo-produkcyjnych i współzawodnictwa oraz sprawy zatrudnienia i kwalifikacji młodocianych, organizowania życia kulturalnego, sportowego, turystycznego, ze szczególnym uwzględnieniem letnich obozów wypoczynkowych dla młodych robotników. Wymieniono również opinie o pracy komisji młodzieżowych związków zawodowych i wzajemnych stosunkach między związkami zawodowymi i ZMS.

Dyskusja wykazała zgodność poglądów CRZZ i KC ZMS w podstawowych sprawach.

Postanowiono wyłonić wspólny roboczy zespół, który zajmie się opracowaniem konkretnych wniosków dotyczących zagadnień socjalno-bytowych, wychowawczych, kulturalnych, sportowych i wypoczynkowych młodzieży oraz przygotuje materiały w tych sprawach na Kongres Związków Zawodowych.

Zespół zajmie się również przygotowaniem do światowej konferencji młodzieży pracującej, która odbędzie się latem bież. roku w Pradze.

Naczelnny architekt Ulan-Bator bawił w Poznaniu

(Inf. wł.)

We wtorek i środę (18 i 19 bm.) bawił w Poznaniu Naczelnny Inżynier Wydziału Architektury Komitetu Budowlanego w Ulan-Bator — stolicy Mongolii. Arch. Dambijniam zaznajomił się z metodami pracy Miejskiej i Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznych oraz Miastoprojektu, interesując się w szczególności zagadnieniami związanymi z budownictwem szkół i służby zdrowia.

Po zwiedzeniu miasta gość z Mongolii był podejmowany przez Zarząd Poznańskiego Oddziału SARP w lokalu Stowarzyszenia przy Starym Ryku.



Które dzieci nie pasjonują się przygodami Koziołka Matołka lub małpki Fifi-Miki. Autorem tych zabawnych i czarujących rysunków do tekstów K. Makuszyńskiego jest popularny w kraju rysownik i malarz Marian Walentynowicz, obchodzący w bieżącym roku jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Obecnie Marian Walentynowicz opracowuje wspólnie ze Studium Filmów Rysunkowych w Bielsku dwa filmy kolorowe dla dzieci „Koziołek Matołek” i „Zajaczek-tchórzączek”.

CAF — Ft. Baranowski

W kalendarzu — wiosna lecz zima nie ustępuje

WARSZAWA (PAP)

W piątek — 21 marca rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. Niestety — wiosnę mamy rzeczywiście tylko w kalendarzu.

Najbardziej optymistyczne przewidywania naszego PIHM-u nie rokują rolnikom wyjścia w pole w okresie najbliższych dni. Do 25 marca panować ma nadal pochmurność, a w tym czasie również przejaśnienia, ale i — dalsze opady śniegu. Temperatura wynosić ma od minus 4 stopni do plus 1 st. Na początku przyszłego tygodnia dość silne wiatry zachodnie mają przynieść fałę ciepłego powietrza. Jednak — zdaniem fachowców z PIHM — nie na długo.

Już bowiem 26 bm. spodziewany jest wiatr północnozachodni i znowu znaczny spadek temperatury. Dopiero pod koniec miesiąca nastąpi pewne ocieplenie, ale i w tym okresie pogoda będzie pochmurna, a miejscami przewidywane są opady deszczu.

TRZZ inicjuje odbudowę Fromborka

WARSZAWA (PAP)

Z inicjatywą warszawskiego okręgu TRZZ, współpracującego z woj. olsztyńskim, ukonstytuował się 20 bm. komitet rozwoju Fromborka.

Komitet opracowuje projekty odbudowy Fromborka, który ze względu na swe historyczne znaczenie i wysokie walory krajoznawcze, powinien stać się głównym na Warmii ośrodkiem turystycznym.

Sprawą odbudowy Fromborka — jako miastopomnika Mikołaja Kopernika — TRZZ zamierza zainteresować organizacje społeczne w całym kraju, jak również Polonię zagraniczną.

Bary-automaty dla Poznania i Katowic z NRD

WARSZAWA (PAP)

W ostatnich dniach powrócił z NRD przedstawiciel MHW, którzy zawarli tam umowy na dostawę do Polski kompletnych urządzeń dla 2 barów-automatów. Bary te uruchomione zostaną w Poznaniu i Katowicach.

Poznański bar-automat, obliczony na 80 miejsc, będzie się mieścił w odpowiednio przebudowanym lokalu obecnej Kawiarni „Bałtycka” w pobliżu terenów MTP. Wyposażony on zostanie w 9 automatów do sprzedaży zakąsek, 4 — do kawy i 4 do piwa. Po wrzuceniu nabytego w kasie żetonu, automat „wyda” klientowi zamówioną kanapkę czy kufel piwa.

Zainstalowanie automatów wpłynie na to, że bar będzie mógł obsłużyć dziennie 2.400 klientów. Oblicza się, iż każdy konsument będzie obsługiwany w 5 minutach.

Przewiduje się, że bar poznański będzie uruchomiony we wrześniu — przed Jesieniami Targami Krajowymi.

Wojewódzka narada aktywu rolnego

(Inf. wł.)

20 marca w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się narada wojewódzkiego aktywu rolnego. W naradzie, której przewodniczył sekretarz KW S. Furgal, omówiono uchwaloną przez Sejm w dniu 12 marca br. ustawę o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego oraz o umorzeniu niektórych długów i ciężarów. W czasie kilkugodzinnych obrad zebrani omówili zmiany zachodzące na wsi oraz najistotniejsze potrzeby wsi w chwili obecnej.

Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Poznaniu zawiadamiają, że we wtorek 25 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „O aktualnej sytuacji ekonomicznej w świetle kapitalistycznym”.

Jest jasne, że nikt nie mógłby zabronić NRF władczenia swego terytorium do strefy bezatomowej, podobnie jak nie mógłby jej narzucić zbrodni jądrowej, gdyby rząd NRF do tego nie zmierział.

Logika zacytowanego wyżej fragmentu oświadczenia rzecznika polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ogłoszonego we wczorajszym prasie, jest tak oczywista, że trudno byłoby kazać demu realizację politycznemu w jakikolwiek sposób odmówić słuszności stanowiska naszego rządu i narodu wobec postawy rządu NRF; bo, jeśli — jak podkreśla się na Zachodzie — rząd boński sprawuje rzeczywiście suwerenną władzę nad terytorium Republiki Federalnej i jeśli — co też przy różnych okazjach podkreślała polityka NRF — Niemcy Zachodnie pragną jedynie zabezpieczyć sobie trwały pokój w byt, to przecież nie ma nic prostszego nadto, jak właśnie zrezygnować ze zbrojeń, szczególnie atomowych.

Tym bardziej łatwa do przyjęcia jest taka propozycja, że nikt przecież nie żąda od NRF jednostronnej rezygnacji ze zbrojeń atomowych; wręcz przeciwnie — proponuje się, aby — mówiąc językiem handlowym — w zamian za zobowiązanie trzech państw Układu Warszawskiego (Polska, CSR, NRD), do nie zakładania na swych terytoriach baz atomowych — zrezygnowało ze zbrojeń nuklearnych na tych samych warunkach tylko jedno państwo Paktu Atlantycznego (NRF).

Sprzeciw rządu NRF wobec tej propozycji, która, nota bene, znajduje się jeszcze ciągle w fazie dyskusji i oficjalne wyrażenie zgody na uzbrojenie Bundeswehry w broń jądrową, wywołać musi szczególnie w narodzie polskim poważne i uzasadnione obawy o przyszłość bezpieczeństwa Europy Środkowej, a tym samym i naszego kraju. Bo kto nie zamierza wojować, miecza nie ostrzy... Stara to prawda, którą aż nadto dobrze znamy z nie tak dawnej znowu przeszłości.

T. K.

Zywot na włosku

Rząd premiera Feliksa Gaillarda, wbrew od dawna snutym przez obserwatorów politycznych prognozyom, uzyskał wotum zaufania we wtorek już po raz siódmy w swej pięcioletniej karierze.

Kolejne głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym przedłużyło wyprawdzie żywot gabinetu Gaillarda, ale bynajmniej nie wzmocniło jego autorytetu. Większość parlamentarna (80 głosów) udzieliła poparcia obecnemu rządowi na zasadzie: „Lepszy ten, niż żaden, albo inny”.

Poszczególne partie rządowe zajmują nadal niejednoznaczne stanowisko wobec podstawowych problemów obecnej sytuacji we Francji, a przede wszystkim wobec stosunków z Afryką Północną.

Warto zwrócić uwagę, że każda z trzech najważniejszych partii w większości rządowej poparła Gaillarda z innych powodów.

Niezależni, którzy znani są z konsekwentnego propagowania krucjaty wojennej, zmierzającej do ujarznienia narodów Afryki Północnej, głosowali za Gaillardem celem zademonstrowania swego poparcia dla twardej polityki rządu w kwestii algierskiej.

Katolicka partia MRP popiera Gaillarda, gdyż pragnie, aby przeprowadził on zapowiadane reformy konstytucyjne, mającej na celu — jak głosi rezolucja krajowej rady MRP — „zapewnienie autorytetu i stabilizacji rządu”.

Rozbieżność wśród socjalistów Guy Molleta zostały rozstrzygnięte przez większość krajowej rady SFIO na korzyść Gaillarda w ten sposób, że w uchwalonej rezolucji wyrażano pogląd, iż „partia socjalistyczna przywiązuje ogromne znaczenie do obrony i zachowania ustroju republikańskiego, uważając, że częste kryzysy polityczne sprzyjają działalności przeciwników ustroju republikańskiego”.

Niejednoznaczne stanowisko partii większości rządowej może zaważyć w najbliższym czasie na przyszłych losach rządu Gaillarda. Bo — jak pisał francuska gazeta „Les Echos” — „jeśli obrona Republiki i konieczność przeprowadzenia reformy konstytucji postuły tym razem za alibi w celu przyznania zaufania rządowi, to żądanie utrzymania „Algieru francuskiego” może również dobrze posłużyć poważnej części obecnej większości za powód do odmówienia zaufania”.

T. K.

Interpelacje w Bundestagu

-agresywne wystąpienie kanclerza NRF

BONN (PAP)

Rozpoczęta 20 bm. dwudniowa debata w Bundestagu nad polityką zagraniczną toczy się od samego początku w atmosferze podniecenia. Dyskusja koncentruje się wokół dwu interpelacji zgłoszonych przez frakcje partii rządzącej CDU/CSU oraz frakcji Wolnej Partii Demokratycznej (FDP).

W interpelacji, którą uzasadniał deputowany Gradl, frakcja partii chadeckiej zapytuje rząd, jak „zapatrjuje się na zależność między konferencją na najwyższym szczeblu a sprawą zjednoczenia Niemiec. Rząd federalny powinien oświadczyć — głosi dalej interpelacja — czy uważa za pożyteczne omówienie na tej konferencji sprawy bezpieczeństwa europejskiego, jeśli Związek Radziecki nie zgodzi się na włączenie do porządku dziennego kwestii zjednoczenia Niemiec”. Interpelacja dotyczy także stanowiska rządu bońskiego wobec sprawy „wolnych wyborów ogólnoniemieckich” i propozycji NRD, przewidującej utworzenie konfederacji obu państw niemieckich.

W drugiej interpelacji FDP zapytuje natomiast rząd, „czy gotów jest zwrócić się do czterech mocarstw, by konferencja na najwyższym szczeblu omówiła podstawy traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. FDP pragnie wiedzieć, czy rząd zamierza wysunąć własną propozycję w sprawie strefy bezatomowej i czy gotów jest w odpowiedzi na propozycję polską przeprowadzić dwustronną wymianę poglądów na temat możliwości utworzenia proponowanej strefy”.

Gradl uzasadniając interpelację swej frakcji oświadczył m. in., że rząd NRF powinien nie pominąć żadnej okazji dla obalenia iluzji „polityki status quo”. Wypowiedział się on zdecydowanie przeciwko rozmowom z Niemiecką Republiką Demokratyczną i przeciwko koncepcji konfederacji obu państw niemieckich.

Następnie zabrał głos deputowany z ramienia FDP Erich Mende. Główny zarzut, jaki Mende skierował pod adresem rządu, było stwierdzenie, że „rząd nie uczynił żadnego wysiłku, aby wyjaśnić istotne zamiaty ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami”.

Wbrew twierdzeniu kanclerza Adenauera i frakcji parlamentarnej CDU-CSU — mówił on dalej — jakoby rząd radziecki miał na myśli dwa traktaty pokojowe z dwiema częściami Niemiec, ażeby w ten sposób utrwalić status quo w Niemczech, i doprowadzić do uznania NRD, dr Mende — powołując się na swą rozmowę z ambasadorem ZSRR Smirnowem oraz na wywiad Chruszczowa dla dziennika „Die Welt” — wyraził pogląd, że Związek Radziecki dąży do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Jest to jednak — zdaniem mówcy — proces, którego pierwszym stadium powinno być wyjaśnienie statusu militarnego Niemiec, tak jak tego domagał się przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier.

„Trudno bowiem przypuszczać — zaznaczył on — by Związek Radziecki zgodził się na włączenie całego potencjału militarnego Niemiec do NATO lub też by Zachód mógł się zgodzić na jakieś nowe Rapallo”.

Mende domagał się od rządu ujawnienia treści aide memoire radzieckiego ambasadora Smirnowa, dotyczącego stanowiska ZSRR wobec traktatu pokojowego z Niemcami.

Deputowany FDP wypowiedział się, podobnie jak Gradl, przeciwko rozmowom z NRD. Zapytał on jednak rząd, „czy dopuści do stoperdowania rozmów w sprawie traktatu pokojowego dlatego tylko, że w rozmowach tych ma wziąć udział przedstawiciel NRD?”

Omawiając następnie sposoby doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec dr Mende poruszył także sprawę planu Rapackiego. Oświadczył on, że plan ten w swej nowej postaci zawiera te elementy kontroli, o których mówił w swych propozycjach prezydent Eisenhower. Dlatego też Mende uzasadniając wniosek swej frakcji domagał się, aby rząd — jeśli mimo to uważa propozycję polską za niewystarczającą — wysunął własne propozycje.

Odpowiedź Adenauera

Bezpośrednio po przemówieniu dr Mendego zabrał głos kanclerz Adenauer, który złożył utrzymaną w niezwykłe agresywnym tonie deklarację rządową.

W przemówieniu swym, które zawierało ostre ataki na Związek Radziecki, Adenauer dał przede wszystkim wyraz wierności rządu NRF wobec paktu atlantyckiego. Podkreślił on, że „kluczową sprawą jest, czy Niemcy zachodnie zostaną w NATO czy nie”. Wyraził on dalej pogląd, że „Niemcy zachodnie same wykluczyłyby się z NATO, gdyby odrzuciły plany wyposażenia swych sił zbrojnych w broń nuklearną i rakietową”. Dodał on, że „odmowa przyjęcia broni jądrowej nie wpłynęłaby na złagodzenie napięcia, lecz zwiększyłaby tylko niebezpieczeństwo wojny”.

Odpowiadając na oświadczenie dr Mendego dotyczące traktatu pokojowego, kanclerz

powołał się na swoją ostatnią rozmowę z ambasadorem Smirnowem. Oświadczył on, iż zdaniem Smirnowa, który przedstawił mu poglądy rządu radzieckiego na tę sprawę, kwestia zjednoczenia Niemiec nie powinna być rozpatrywana na konferencji szefów rządów „Rząd radziecki nie myśli wprowadzić o dwóch traktatach pokojowych — mówił dalej Adenauer — chodzi mu jednak o traktat pokojowy ze zjednoczonymi Niemcami”. Według relacji Adenauera, Smirnow miał wyrazić pogląd, że do czasu zwołania konferencji na najwyższym szczeblu możliwe byłoby utworzenie takiej konfederacji.

Adenauer zaznaczył z kolei, że „być może dojdzie do konferencji na najwyższym szczeblu” i że „da ona jakieś pozytywne wyniki”, ale, będzie ona musiała omówić sprawę zjednoczenia Niemiec”.

Jeśli chodzi o plan Rapackiego, kanclerz powiedział, że „w obecnej chwili istnieje 7 planów tego typu i 21 propozycji w sprawie porządku dziennego konferencji na najwyższym szczeblu”. Oświadczył on, że rozpatrywanie w chwili obecnej planu Rapackiego byłoby ze względu na sytuację polityczną przedwczesne i nie wskazane, gdyż „nie wiadomo do czego ten plan zmierza”.

List Bułganina do Macmillana

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganina do premiera Wielkiej Brytanii — Macmillana. Jest to odpowiedź na listy premiera brytyjskiego z dnia 16 stycznia i 8 lutego bież. roku.

Bułganin stwierdza między innymi:

Rząd radziecki gotów byłby zwłaszcza rozpatrzyć na konferencji sprawę zakazu wykorzystywania przestrzeni kosmicznych w celach wojskowych oraz likwidacji obcych baz na cudzych terytoriach.

Naszym zdaniem — oświadczył Bułganin — na konferencji można byłoby także omówić zagadnienie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Do dyskusji nad tym zagadnieniem rząd radziecki proponuje włączyć rządy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Na konferencji można byłoby także omówić sprawę rozwoju kontaktów między krajami — sprawę uznaną przez nas wszystkich za doniosłą. Nie byłibyśmy również przeciwni temu, aby na konferencji wymienić poglądy na temat dróg i środków wiodących do umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niedawno podano oficjalnie do wiadomości, że zawarte zostało porozumienie angielsko-amerykańskie w sprawie zainstalowania na terytorium Wielkiej Brytanii wyrzutni rakiet średniego zasięgu z głowicami jądrowymi. Jak wynika

Radzieckie aide-mémoire do rządu bońskiego

BONN (Radio)

Ambasador radziecki w Bonn — Smirnow przekazał w środę kanclerzowi Adenauerowi aide-mémoire w którym rząd radziecki ustosunkowuje się do propozycji Niemiec Zachodnich umieszczenia problemu niemieckiego na porządku dziennym obrad spotkania na najwyższym szczeblu. Rząd federalny, podkreśla aide-mémoire, zajął negatywne stanowisko wobec propozycji przygotowania traktatu pokojowego oraz innych wniosków — dotyczących obrad na najwyższym szczeblu. Dementując pogłoski szerzone w nie-

których bońskich kołach politycznych rząd radziecki wyjaśnia raz jeszcze, iż nie zamierza zawierać dwóch traktatów pokojowych z każdym państwem niemieckim z osobna ale jeden traktat z całymi Niemcami.

Sposób reprezentacji Niemiec przy podpisywaniu traktatu należałoby ustawić w drodze porozumienia pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nawiązując do oświadczenia rządu bońskiego z 15 marca aide-mémoire stwierdza, iż Związek Radziecki sprzeciwia się propozycjom omówienia na konferencji szefów rządów sprawy zjednoczenia Niemiec, ponieważ zjednoczenia kraju mogą dokonać jedynie oba państwa niemieckie.

Propozycja przedyskutowania problemu niemieckiego na konferencji na najwyższym szczeblu zmierza, jak stwierdza aide-mémoire, do utrudnienia zwołania tej konferencji a tym samym odracza rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej.

Radzieckie aide-mémoire stwierdza, że rząd Niemiec Zachodnich więcej uwagi przywiązuje do spraw wyposażenia Bundeswehry w broń atomową i rakietową niż do konferencji między Wschodem i Zachodem i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Próby uzależnienia problemu rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego od sprawy Zjednoczenia Niemiec przynioszą również poważną szkodę przygotowaniu do spotkania szefów rządów. Rząd radziecki, stwierdza w zakończeniu aide-mémoire oczekuje iż rząd NRF raz jeszcze rozważy poważne następstwa jakie mogą powstać w rezultacie jego obecnego stanowiska, i uzna za możliwe wniesienie ze swej strony konstruktywnego wkładu do sprawy przygotowania i zapewnienia powodzenia konferencji. (o)

Ministrowie skandynawscy za rokowaniami rozbrojeniowymi

SZTOKHOLM (PAP)

W Sztokholmie odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich. Podczas swych wtorkowych i środowych obrad ministrowie wypowiedzieli się za podjęciem wszelkich kroków celem rozwiązania problemów rozbrojenia.

W wspólnym komunikacie ministrów Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii wyrażają pogląd, że istniejące pomysły oznaki osiągnięcia porozumienia co do zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową na czas ograniczony. Domagają się oni także rokowań w sprawie zakazu produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów wojskowych oraz rokowań na temat redukcji sił zbrojnych na świecie.

Polemiki i nadzieje

(Dokończenie ze strony 1)

sztuje nas tyle pieniędzy i daje tyle gospodarczych strat...

Problem ten podejmują również inni, zabierający głos w dyskusji. Posłanka Tatarkówna-Majkowska z Łodzi:

— Mówią, że mamy zbyt liberalnych lekarzy. Częściowo jest to prawda. Lekarze zaś twierdzą, że absencja chorobowa utrzymuje się w Polsce w średniej europejskiej skali i że administracyjne przeciwdziałanie temu zjawisku byłoby narażaniem nas na pogorszenie się stanu zdrowotnego ludności. Nie jest słuszną ta argumentacja. Walczymy z nieuzasadnioną absencją chorobową, walczymy z tymi, którzy, pod pozorem choroby, opuszczają pracę i biorą za to pieniądze.

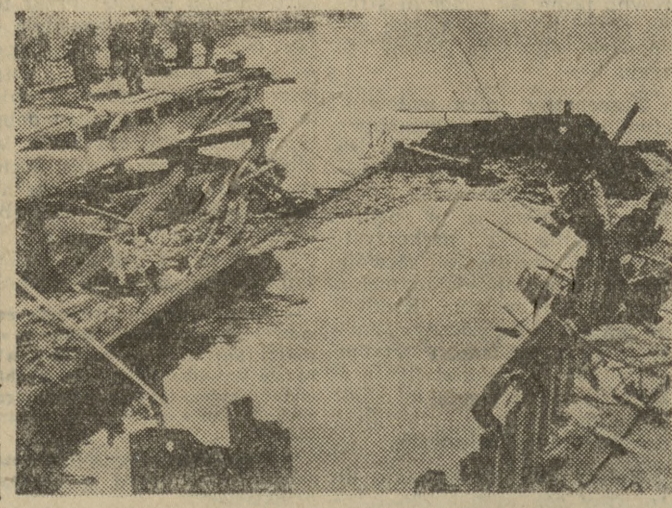
Na trybunie poseł — Władysław Wilk z Tarnowa:

— Ja w sprawie budownictwa mieszkaniowego. Sądzę, że należałoby wreszcie uregulować u nas księgi hipoteczne i w ogóle stosunki własnościowe w gospodarstwie nieruchomości mieszkaniowych. Widzę bardzo pilną potrzebę przyspieszenia ciążących się zółwim krokiem prac nad planami urbanistyczno-architektonicznymi

mi dla miast, osiedli i wsi. Szczególną uwagę w tym zakresie skierować trzeba na Konin i Tarnobrzeg — rozwijające się, nowe okręgi przemysłowe. Konin do dzisiejszego dnia nie ma planu urbanistycznego, co w konsekwencji może się odbić niekorzystnie na planowym rozwoju tego terenu.

Nie brak w dyskusji żarliwych, a w formie — bardzo kulturalnych i ciekawych polemik. Poseł Makarczyk ocenił nasz system plac, jako z gruntu wadliwy, poseł Olszewski z Oświęcimia zareplikował szeregiem argumentów, zajmując się m. in. „teorią jednakowych żołądków” — Płacić w naszych konkretnych warunkach należy za pracę, a nie za jednakowe żołądki. Z polemiki i różnicy zdań, z krytyki i uzasadnień programu budżetowego, z gorącego zaanżażowania się posłów w zasadnicze sprawy naszej gospodarki, rodzi się nadzieja, że tegoroczny bilans budżetowy państwa wypadnie korzystnie i bez specjalnych błędów.

Karol RZEMIENIECKI



„Tygodnik Zachodni“

Przewodniczący Okręgu Poznańskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich prof. dr Michał Szczaniecki zastanawia się jak rozwinąć prace TRZZ w Poznaniu.

Prof. Szczaniecki zwraca uwagę na odmienną rolę TRZZ na Ziemiach Zachodnich, a na ziemiach „starych”. O ile tam TRZZ pracuje dla „własnego podwórka”, o tyle tutaj pracuje niejako „na eksport”.

W tej sytuacji — stwierdza prof. Szczaniecki — „Zadaniem naszym jest więc pobudować nowe inicjatywy, harmonizować je z istniejącymi, wiązać naszą pracę i nasze doświadczenia z ogólnopolską działalnością TRZZ, a zwłaszcza z poszczególnymi okręgami na Ziemiach Zachodnich”.

Trzeba następnie określić tereny, na których chcemy działać. Autor uważa, że w pierwszym rzędzie Poznań winien skierować swoją działalność tam, gdzie istnieje już tradycja współpracy, a więc do powiatu trzecieckiego, wałeckiego, złotowskiego, skwierskiego, międzyrzeckiego, wschowskiego i częściowo sułchowskiego, a później dopiero na całe woj. zielonogórskie, koszalińskie i szczecińskie.

TRZZ wciąga do współpracy wszelkie instytucje, zakłady naukowe, fabryki Poznania, które mogą przyczynić się do rozwoju Ziem Zachodnich.

W tymże numerze Artur Łaszczyński słusznie, z dużą dozą gorzkości, przedstawił osamotnienie „Tygodnika Zachodniego” w polemikach z zachodnio-niemieckim rewizjonizmem. Przybył wprawdzie teraz sojusznik — wrocławski „Odra”, dlaczego jednak do polemiki nie włącza się „Polityka”, „Trybuna Ludu”, „Trybuna Literacka” i inne? Czyżby nie ich to nie obchodziło?

„Gazeta Poznańska“

„O sprawiedliwszy podział dochodu narodowego”. W artykule pod tym tytułem głos zabrali Józef Olszewski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR.

Autor wyjaśnia jakie ujemne strony (obok pozytywnych) przyniosły dotychczasowe formy udziału klasy robotniczej w realizacji dochodu narodowego. Stwierdza, że wiele nagrze styliw przeciw zasadzie „równa płaca za równą pracę”.

Niski poziom cen usług jak tramwajów, kolei, kin, teatrów, prasy, czynszów, dałby wysoki wynagrodzenia młodych robotników itp. dały ten rezultat, że korzyści z tego człowiek wartościowy, jak i kombinator w równym stopniu. A nie raz ten drugi w większym stopniu.

„Sądzę — pisze autor — że trzeba wyciągać wnioski z doświadczeń i dążyć do tego, aby udział klasy robotniczej w dochodzie na rodowym, realizowany za pośrednictwem płac, wrzastał silniej niż ta część, która jest rozdzielana w innej formie, i z której rozdzielania państwo socjalistyczne rezygnować nie może”.

„Kaktus“

Coraz szybciej reagujący na aktualne wydarzenia „Kaktus” nie mógł rzecz jasna pominąć Targów Krajowych. Znajdujemy tu więc ocenę ekspozycji meblarskiej Targów, z której przytaczamy taki oto fragment:

„Podkreślić wreszcie trzeba dobry pomysł wytwarzania dużych ilości mebli, których wymiary pozwalają na wypełnienie jednym meblem całej powierzchni zororowskiej izby. Zmniejsza to do minimum koszty zakupu mebli i pozwala przeznaczyć większą część budżetu domowego na rozrywkę i przyjemności”.

EMES

Nowy głos w sprawie fenolu

Czy katastrofa?

Na temat projektu budowy rafinerii ropy naftowej w Koninie, powiedziano już wiele.

W dyskusjach uczestników sekcji wodno-kanalizacyjnej Pozn. Oddz. Stow. Inż. i Techn. Sanitarnych z dnia 1 lu tego br. czytamy m. in.: „wyrażają żywe zaniepokojenie niebezpieczeństwem grożącym Wielkopolsce, z powodu zamierzonej lokalizacji wielkiej rafinerii ropy naftowej w Koninie. Olbrzymia ilość ścieków porafineryjnych, których jeszcze technika obecna nie potrafi dostatecznie oczyścić, ma spłynąć do rzeki Warty. Życie biologiczne Warty zostanie całkowicie zniszczone na skutek zawartości w ściekach takich trucizn jak: fenol, sole arsenu i ołowiu. Wody rzeki staną się niezdadne dla celów rolniczych i melioracyjnych, a nade wszystko dla celów wodociagowych”...

W artykule pt. „Czy niebezpieczeństwo fenolu jest nieuniknione” mgr. inż. J. Grodzki znawca spraw wodnych i melioracyjnych nie obawia się ścieków rafineryjnych. Wskazuje natomiast, jak zwiększyć przepływ wody w Warcie, a tym samym zwiększyć zdolność rzeki do przyjęcia, rozcieńczenia i utlenienia ścieków przemysłowych.

„Głos Wielkopolski” podał oświadczenie dyr. Departamentu Naftowego Ministerstwa Górnictwa, że w projektowanej rafinerii przewiduje się technologię o ściekach nieszkodliwych: pisał o problemie ścieków red. J. Likowski, wypowiadając się ze względów ekonomicznych (transport) zdecydowanie przeciw lokalizacji w Koninie rafinerii.

Kto więc ma rację? Czy rzeczwiście Wielkopolsce grozi „rafineryjna katastrofa”?

W zespołach do tego powołanych, rozważa się projekt budowy w Polsce szóstej, wielkiej rafinerii ropy naftowej. Dotychczas — wszystkie położone są niedaleko południowej granicy. Przy wstępnym rozważaniu lokalizacji wybór padł na Konin. Rafineria potrzebuje wielkich ilości pary dla celów technologicznych, której elektrownia dostarczyć może jako produkt uboczny. Aby zilustrować te wielkości podaje, że dla zaopatrzenia w parę rafinerii tego rzędu co projektowana w Koninie, potrzebna byłaby siłownia tego rzędu, co elektrownia poznańska.

Skojarzenie gospodarki ciepłej rafinerii z elektrownią w Koninie stwarza oszczędności inwestycyjne (20—25 proc. kosztów) oraz duże oszczędności eksploatacyjne (ok. 100 tys. t. węgla rocznie). Ponadto Konin spełnia niemal idealnie podstawową przesłankę lokalizacji przemysłu rafineryjnego, tj. sytuowania go w centrum obszaru zbytu produktów z wszechstronnym wykorzystaniem środków trans-

portu — kolejowego, wodnego i rurociągowego. Projekt ten, konsultowany był z władzami wojewódzkimi i wówczas postawiona została kwestia charakteru rzeki Warty. Obecnie opracowane zostały przez Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty założenia projektowe, które przedłożone będą Prezydium WRN do uzgodnienia.

Według literatury oraz danych Instytutu Naftowego w Krakowie, Zarządu Przemysłu Rafinerii Nafty i Biura Projektów Przemysłu Naftowego — ścieki rafineryjne wychodzące na zewnątrz zakładu zasadniczo wolne są od fenoli. Zawartość fenolu wystąpić może natomiast w ściekach niektórych oddziałów rafinerii. Ilość tych ścieków jest jednak bardzo mała i można je likwidować np. przez odparowanie, nie odprowadzając do kanalizacji ogólnej rafinerii.

Tylko 3 rafinerie w Polsce stosują krezole. Rafinerie te oddają ścieki do Małej Wisłoki, a mimo to wody rzeki są biologicznie zdrowe. Zafenolowanie wody w Krakowie, a obecnie w Szczecinie, ma swe źródło nie w rafineriach ropy naftowej. Znane i opisywane technicznie na skalę przemysłową metody oczyszczania ścieków rafineryjnych, zapewniają nieszkodliwość tych ścieków dla wód otwartych.

W rafineriach w Trzebinie i Czechowicach, zastosowano już urządzenia chemicznego oczyszczania ścieków i pracują one z powodzeniem. W Czechowicach ponadto, pod nadzorem Instytutu Naftowego, przystępuje się do budowy na skalę techniczną, przemysłową urządzenia biologicznego oczyszczania wód krezolowych. Urządzenia takie, pracujące w USA, oczyszczają ścieki do 0.

W Koninie przewiduje się stosowanie jako rozpuszczalnika furfuruolu, który jest łatwo rozpuszczalny w wodzie i łatwo utlenia się. Związki arsenu nie wchodzi w ogóle w rachubę, a związki ołowiu nie będą stosowane.

Niezależnie od ogólnej oczyszczalności ścieków, przewidziane są oczyszczalnie w poszczególnych oddziałach produkcji. Przy tym oczyszczalnie muszą być budowane przed uruchomieniem produkcji, gdyż wymaga tego technologia proce-

Górali — królowej Anglii

(ZAP)

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”, który w połowie przyszłego miesiąca udaje się na występ do Francji i Anglii, zabierze z sobą niezwykły podarunek. Będzie nim wspaniała koronkowa serwetka, dar górali beskidzkich z Koniakowa, skład pochodzący z grupy „Śląska”, dla królowej Anglii.

su (koszt — 1—2 proc. całkowitych kosztów budowy rafinerii).

Pobór wody z Warty dla celów chłodniczych i technologicznych rafinerii wynosić będzie 500—700 litrów na sekundę. Jest to ilość do 8 proc. wody przepływającej w Warcie koło Konina przy najniższych stanach. Ilość oddawanych ścieków wynosić będzie także 500—700 litrów na sekundę, w tym do 50 proc. ścieków technologicznych, a więc za-

Mgr Witold GÓRSKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

Serdeczne kontakty — pożyteczne działania

Okręg Poznański TRZZ wychodząc ze słusznego założenia, że specyfika każdego województwa decyduje o odrębnych możliwościach działania na rzecz aktywizacji Ziem Zachodnich — wypracował sobie własny program pracy wokół realizacji założeń organizacji społecznej tej miary, co Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Po stosunkowo krótkim okresie przygotowań programowych w komisjach, obecnie już rozwijają się konkretne formy TRZZ-owskiej pracy aktywnej pozna-

skiego dla Ziem Zachodnich. Nawiązano stały kontakt z województwami: szczecińskim, zielonogórskim, koszalińskim, który szczególnie jeśli chodzi o to ostatnie województwo wyraża się w zacieśnianiu się z każdym dniem współpracy zarówno kulturalnej jak i gospodarczej. Właśnie w najbliższą niedzielę mieszkańcy Poznania spotkają się z widocznym objawem rozwijających się stosunków Poznań—Koszalin. Z tego bowiem miasta 800 mieszkańców przyjedzie z odwiedzinami, przy okazji zobaczą oni także operę „Straszny dwór”.

W Koszalinie coraz więcej mówi się o Poznaniu, coraz więcej o naszym mieście o co dziennych naszych sprawach, osiągnięciach i kłopotach dowiadują się niemal bieżąco mieszkańcy Ziem Zachodnich. Sporo w tym zasługi Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu i jeszcze więcej chyba na szych naukowców-profesorów wyższych uczelni poznańskich. Nie pozostają także w tyle, przedstawiciele ekonomistów, inżynierów i techników, spieszących z pomocą w rozwiązywaniu niełatwych problemów miast zachodnich województw. Rzecz jasna, nie odbywa się to jednostronnie. Raz pobudzona inicjatywa po dejmuję także ambicje obywateli koszalińskich, którzy nie chcą pozostawać w roli bógich krewnych, wychodzą ze stanowczo ponętnymi ofertami dla poznańskich zakładów pracy, proponując dogodne miejsca letniskowe, ośrodki wymiany kulturalnej i turystycznej dla starszego społeczeństwa i młodzieży.

Obok spraw gospodarczych, w których uwzględnia się możliwość wymiany sadzenia-ków, a także pomoc w eksploatacji runa leśnego, zrobiono stosunkowo wiele w dziedzinie kulturalnej i turystycznej. Przy pomocy Wydawnictwa Poznańskiego ukazal się już wydrukowany pierwszy tom Biblioteki Słupskiej, zawierający prace tamtejszych historyków, w przygotowaniu są „Zapiski Koszalińskie”. Nie pozostaje w tyle Związek Śpiewactwa Wielkopolskiego, chóry: Stuligrosza i Arion, jeszcze w marcu prawdopodobnie dadzą w Koszalinie koncerty po których planuje się spotkanie z działaczami, reprezentującymi śpiewactwo koszalińskie w cennej intencji udzielenia pomocy wokół wskrzeszenia chó-rów Ziemi Złotowskiej. Przewiduje się również szereg wystaw plastyków poznańskich dla Koszalina, Jarosław Stasiłowski, laureat wielu nagród międzynarodowych, również po-powiada urządzenie swej wystawy w Koszalinie. Na okres Targów w Poznaniu, zaproszony zostanie Teatr Koszaliński — co również stanowić będzie zapoczątkowanie wymiany między zespołami Teatrów Dramatycznych naszych miast. Obecnie nawet opracowuje się program współpracy wszystkich miast powiatowych Ziemi Koszalińskiej z naszymi powiatami.

Tak więc kiedy w niedzielę witac będziemy gości koszalińskich, pomyślimy przy tym z uzasadnioną dumą, że inicjatywa naszego społeczeństwa spotyka się z serdecznym odzewem ze strony ludności Ziem Zachodnich i że słuszną polityka partii i rządu, zapoczątkowana w Październiku, znalazła w TRZZ godnego i rzeczowego reprezentanta. (h)

Po prawie 10-letniej przerwie odbędzie się dzisiaj w poznańskiej hali MTP nr 9 rewanżowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami gimnastycznymi Polski i CSR, w konkurencji kobiet i mężczyzn. W okresie ostatnich lat, szczególnie Polki poczyniły znaczne postępy. Świadczą o tym uzyskanie w konkurencji zespołowej na Olimpiadzie w Melbourne czwartego miejsca przed Czechkami. Czy w tym ciekawym pojedynku nasze reprezentantki zrewanżują się za ostatnią porażkę poniesioną w Krakowie? Szanse wydają się tym razem być bardzo wyrównane. Stachow (zdjęcie u dołu), jedna z naszych najsilniejszych atutów w polskim zespole. Wśród zawodniczek gości, wybijającą się gwiazdą jest Ewa Bosakova (zdjęcie w środku) zdobywczyni srebrnego medalu na ostatniej Olimpiadzie. Gimnastycy CSR wystąpią w składzie młodzieżowym, niemniej jednak silnym. Spodziewamy się i tutaj nawiązania wyrównanych walk. Symonowicz (zdjęcie u góry), który po powrocie do kraju, zasilił szeregi naszych gimnastyków, szybko znalazł się w reprezentacyjnej kadrze. (tp)

Fot. (3) K. Przychodźki

Wiosenne trudności i braki

Z całego województwa poznańskiego nadchodzą wiadomości trochę niepokojące.

Wprawdzie na polach i w ogrodach leży jeszcze śnieg, temperatura obraca się wciąż w okolicy zera, ale lada dzień należy się spodziewać odwilży. Zaczyna się wtedy intensywne prace około siewów wiosennych. Rolnicy, ogrodnicy i działkowicze ruszą pełną parą do przygotowania gleby pod rośliny jare, okopowe i warzywnicze. Tymczasem w sklepach brak niektórych nasion, przede wszystkim tzw. motylkowych i strączkowych oraz cebuli, porów, grochu marczowego, fasol złotych, pietruszki i marchwi półdługiej.

Najgorzej przedstawia się sytuacja z nasionami cebuli. Na skutek deszczowej pogody w lipcu, sierpniu i wrześniu ub. roku sprzęt był niezwykle utrudniony w całej Europie. Rezultat jest ten, że nie mamy nasion własnych i nie możemy znikąd importować. Znaczne ilości nasion lucerny zakupiliśmy w Stanach Zjednoczonych, ale płyną one dopiero do naszych portów. Zanim będą rozproszane przez naszą ciężką dystrybucję minie pierwszy termin wysiewu. Późniejszy siew odbije się

rzecz prosta niepomyślnie na zbiorach.

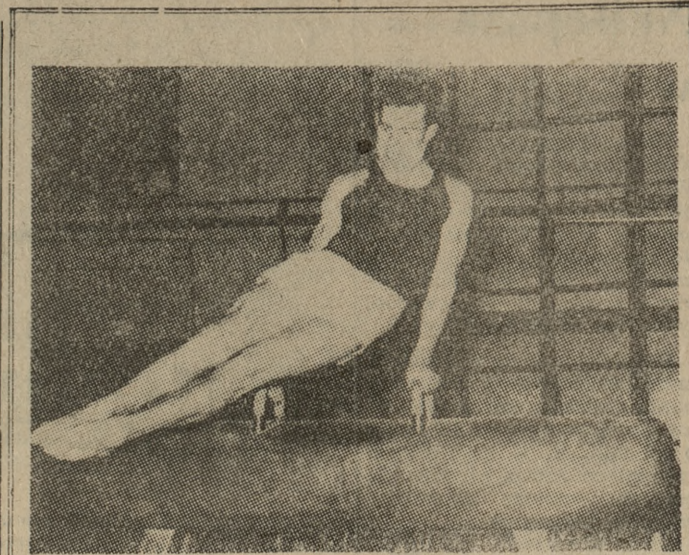
Tu należy zrobić, niestety, niski ułkon pod adresem rolniczo-ogrodniczych planistów. W jesieni zeszłego roku wiadomo było, że w nasionach cebuli, lucerny i konicyjny będzie my mieli duże deficyty. Wiadomo również, że powinniśmy je mieć za wszelką cenę, bo przecież lepiej kupić za granicą nasiona, niż importować gotowy produkt np. cebulę. Nie można było zakupić w Europie, można było w Egipcie, skąd nawet przed wojną nasiona cebuli sprowadzaliśmy. A z krajem tym łączą nas przecież stosunki handlowe.

W tej chwili sytuacja jest pod tym względem więcej niż zła. Lucerniki uratują nam częściowo nasiona z USA, konicyjny może jakoś się nadrobić przechodząc z jednorocznej plantacji na dwuletnia. Ale z cebulą kłopot 500 kg jakie przeznaczono z posiadanych zapasów na całe woj. poznańskie nie zaspokoi nawet jednej czwartej zapotrzebowania. Tak orzeczniwnie wynika z informacji uzyskanych w przedsiębiorstwach zajmujących się zaopatrzeniem jak i z bezpośrednich relacji kierowników sklepów nasiennych. Nie uratuje sytuacji nawet pewna ilość sa-

dzonek cebuli czyli tzw. dymki, bo jest jej serdecznie mało.

Przy okazji badania sprawy nasion stwierdziliśmy również inne braki w dziedzinie zaopatrzenia rolników i ogrodników. Oto nasz przemysł, produkujący coraz lepsze maszyny i precyzyjne narzędzia, zapominał najwidoczniej o tych najprostszych — o widłach, gablach, szpadlach i grabiach żelaznych. Handlowcy i chłopci powiedzieli piszącemu te słowa żartobliwie, ale nie bez ironii, że w gminnych spółdzielniach można dziś łatwiej kupić telewizor niż widły lub szpadel(!). Brak tych narzędzi odczuwa się także w sklepach ogrodniczo-nasiennych w Poznaniu i innych miastach.

Nasiona można jeszcze przebaczyć — wiadomo, niepomysłne warunki atmosferyczne, siła wyższa krzyżująca często plany. Ale przecież żelaza i stali deszcz nie zalał surowca też nie brakuje. bo przemysł metalowy produkuje coraz więcej i lepszych maszyn. Jak więc można było zapomnieć o narzędziach, bez których rolnik, ogrodnik i działkowicz pracować nie może. Widocznie kierownicy fabryk metalowych nie posiadają ogródków. A szkoda. (kj)



Najlepsza w kraju

Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych otrzymała w dniu dzisiejszym sztandar przechodni w nagrodę za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie między 19 pokrewnymi zakładami w IV kwartale.

Przedsiębiorstwo to znacznie zmniejszyło koszty i w porównaniu z rezultatami w 1956 roku obniżyło planowane straty o 3,5 mln. zł. W najbliższych tygodniach załoga otrzyma do podziału fundusz zakładowy w sumie 704 tys. zł.

(L)



12 lat stoi ten budynek nie wykorzystany. A mówi się, że pomieszczeń nie ma!

fort. E. Kitzmann

Po dwu latach

Historia jest długa, zawiła i — typowa. Chciałoby się powiedzieć: w o r c o w a a rebours... Dlatego wypadło ją, niestety, po dwóch latach znów wyciągnąć na światło dzienne. Spójrzcie na załączone do artykułu zdjęcie, czy nie Wam ono nie przypomina? To jest budynek przy ul. Gnieźnieńskiej w Wągrowcu, zięjący pustką od 1946 r. Pisaliśmy o nim przed dwoma laty: „ma tam powstać garbarnia”.

Po dwudziestu czterech miesiącach stwierdzenie to nie nie straciło na aktualności...

Warto natomiast zapoznać się z niektórymi szczegółami. Oto one. Budynek wzniesł własnym sumptem już w 1946 r. p. R. Postarał się o maszyny. Nie zdołał jednak uzyskać zezwolenia na uruchomienie garbarni. Obiekt stał pusty. W 1954 p. R. zwrócił się do sławnej w Poznaniu i okolicy, Spółdzielni „Futro-Garba” (a może vice-versa, to nieistotne) z propozycją: dam w bezpłatne użytkowanie (na 10 lat) obiekt — za to będę prowadził punkt usługowy na wasz rachunek. Umowa stanęła.

Ale potem rozpoczęła się (w dwa lata później) akcja zagospodarowywania nieczynnych obiektów; zawiadziła i o eks-garbarnię w Wągrowcu. Zaczął się charakterystyczny ping-pong: „Futro-Garba” — Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy (Zarząd Prod. Skórzanej) — Krajowy Związek Spółdzielczości Skórzanej (Kraków). Ta zagrywka pochwiliła sporo energii i czasu. Rezultaty były następujące: „Futro-Garba” zrezygnowała, p. R. postarał się w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego (De partament Zaopatrzenia) o koncesję i placówkę spółdzielczą przeobraził w prywatną, Krajowy Związek zaś powierzył zastępowanie siebie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szwerców i Cholewkarzy im. 22 Lipca w Poznaniu. Polegać miało ono na pomocy organizacyjnej w uruchamianiu wągrowieckiego obiektu w formie spółdzielczej garbarni.

Wkrótce przedstawiciele szweskiego „22 Lipca” podpisali z p. R. umowę. Sama data jej sporządzenia (1 listopada 1956) pozwalała ocenić zmysł przedsiębiorczości plenipotentów KZSS. Otóż w listopadzie 1956 małżonkowie R. zgodzili się na dokonanie koniecznych w budynku zmian dla funkcjonowania przedsiębiorstwa. w § 8 ustalono wszakże, że nakłady spółdzielni mieć się będą w granicach miliona zł. Po 10 zaś latach małż. R. zobowiązują się spółdzielni zapłacić, ustaloną przez biegłych, sumę, stanowiącą różnicę pomiędzy inwestycjami a amortyzacją...

Ow akt prawny wzbogacono w parafy rady nadzorczej i radcy prawnego KZSS w Krakowie oraz przedstawicieli Centr. Zw. Spółdz. Pracy w Warszawie, a także w następujące dopiski: „...stwierdzamy zgodność... oraz właściwość (umowy) pod względem finansowym jak i gospodarczej celowości. Umowa niniejsza zabezpiecza nasze inwestycje...” (KZSS). „...umowa dostatecznie zabezpiecza interesy spółdzielczości z punktu widzenia finansowego...” (CZSP).

Do treści owego dokumentu tek pozytywnie opiniowanego przez najwyższe władze spółdzielczości — powrócimy.

Przypatrzmy się teraz — co działo się dalej wokół samej garbarni.

27 lutego 1957, w ROK po naszym artykule, wskazującym potrzebę zagospodarowania obiektu, rodzi się w bólach Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanej w Wągrowcu (WSPPS). Następuje cesja na jej rzecz, zawartej pomiędzy RSP „22 Lipca” i małżonkami R. umowy.

Okazuje się wkrótce, że delikatnie mówiąc, uniemożliwia ona jakiegokolwiek działanie. Nie można się „zmieścić” z nakładami w zawarowanej sumie 1 mln. zł... Prezes WSPPS, p. Byczyński — jak oświadczył — proponował p. R. wstąpienie na członka Spółdzielni. Ale kandydat wysunął kontrpropozycję: sprzedaż WSPPS swego budynku za 1.650.000 zł — 1.550.000 zł.

Ha, rok 1957 to nie 1954, kiedy to „Futro-Garba” mogła być podjęta starania o przejęcie obiektu w swoje władanie. Więc, żeby nie było wątpliwości, WSPPS angażuje dwóch biegłych z Poznania, inż. W. i inż. S. Obaj wyceniają obiekt grubo, grubo wyżej. Jeszcze pismo z Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, stwierdzające, że wykup budynku jest słuszny — i podanie „leci” do władz wyższych. Obecnie czeka się na jego pozytywne rozpatrzenie.

Równolegle bieżnie sprawa dokumentacji, niemniej pouczająca. Zaczęło się w sierpniu 1956, gdy p. Byczyński, potencjalny kandydat na prezesa przyszłej spółdzielni, był z ramienia RSP „22 Lipca” głównym organizatorem przyszłej placówki. Wówczas opracował on wspólnie z p. Silanem (technolog, w oparciu o sugestie KZSS, założenia projektowe. Następnie panowie: inż. H. z Gnieźnieńskiej Garbarni (obecnie ma w K. własny zakład) i inż. S., якого znamy — opracowali technologię, zatwierdzoną następnie przez Krajowy Związek.

Tymczasem powstała oficjalnie w Wągrowcu spółdzielnia. Wówczas p. Byczyński — jej prezes, udał się do Biura Studiów i Projektów Spółdzielczości Pracy przy ul. Kolejowej w Poznaniu dla zamówienia dokumentacji szczegółowej. Tutaj — jak powiada — wysuwano terminy bardzo odległe, nie do przyjęcia. Natomiast jeden z ówczesnych pracowników Biura, inż. Cz., postawił prywatną propozycję sporządzenia omawianej dokumentacji w szybkim tempie. Odpowiednia umowa została zawarta z terminem wykonania do 31 maja 1957, za ok. 68.000 zł dla zespołu dziesięcioosobowego, w którym inż. Cz. podał trzech techników z MPRB Wągrowiec (sam pochodzi i uprawia zawód inżyniera budowlanego w tymże mieście).

Z pewnym opóźnieniem — inż. Cz. dokumentację dostarczył. Skierowano ją dla weryfikacji do — Biura Studiów i Projektów Spółdzielczości Pracy w Poznaniu. Mimo to, a może właśnie dlatego, weryfikujący zgłosili szereg zastrzeżeń. Wysłano jednak dokumentację do Krajowego Związku. Koreferent, do którego KZSS skierował dokumentację, oświadczył, że nie nadaje się ona do zatwierdzenia. Głównie zresztą bazował na błędach w technologii, którą uprzednio KZSS zatwierdził.

Wtedy wągrowiecka spółdzielnia podpisuje z in. Cz. do-

datkową umowę na przeprowadzenie dokumentacji za około 1/3 poprzedniego wynagrodzenia (tzn. za ok. 22.000 zł), warunkowanego jednak akceptacją „góry”. Termin — 28. I. 58. Został on przekroczony o miesiąc. Inż. Cz. dostarczył dokumentację w parę dni po naszej wizycie w Wągrowcu. Jaki wyda obecnie werdykt Krajowy Związek — nie wiadomo.

Obecna zatem sytuacja? Ano — na budynku garbarni wisi tablica WSPPS. Wewnątrz uporządkowano maszyny (za użytkowanie — 20.000 zł rocznie dla p. R.), rozpoczęto prace murarskie, na gorze funkcjonuje warsztat produkujący — jak zapewniał prezes — okulaki i przemysłowe rękawice. Wewnątrz budynku stoją klatki dla rozwijającej się hodowli zwierząt futerkowych p. R.; obok, w baraku, prywatny garbunek wykonują współpracownicy p. R. w oparciu o koncepcję. Natomiast spółdzielnia jeszcze (jak inf. Woj. Zarz. Przem.) koncesji nie uzyskała. Za to jej zarząd uzyskał od członków prawo zaciągania kredytów do 5 milionów zł.

WSPPS, jak dotychczas, postarała się o lokal w Poznaniu przy ul. Jackowskiego 31 (nie wiem, czy to milej w P., czy — jak powiada prezes — „fachowców nie ma”), gdzie dokonuje się rozkroju rękawiczek. Szyją je chałupniczy w Wągrowcu, przeszkolone przez spółdzielnię.

Obecnie potrzeba: ostatecznego zatwierdzenia dokumentacji (przedtem jednak koncesji), pieniędzy (m. in. na kupno obiektu od małż. R.) i dokończenie prac budowlano-adaptacyjnych, a przede wszystkim oczyszczenia ścieków. Związka, że plan produkcyjny dla spółdzielni opiewa na sumę 6.755.000 zł i ustalony został przez nią sama na czas I. VII. br. Poza tym spółdzielnia, dla dobrego funkcjonowania, potrzebuje kierownika produkcji. Prezes przewiduje starania o ściąganie na to stanowisko p. R. — juniora, fachowca-garbarni, ponieważ nie ma go w Polsce.

Jako obywatel zainteresowany w prawidłowym działaniu naszej gospodarki — mam pra-

W muzycznym Poznaniu

Dwa koncerty amerykańskiego zespołu Brubecka („The Dave Brubeck Quartet”) zgromadziły liczną publiczność w auli UAM. Przeważała młodzież, która zresztą nie tylko u nas entuzjastycznie się jazzem. Sam fakt wypełnionej do ostatniego miejsca sali (byłem we wtorek) jasno dowodzi, że muzyka ta budzi zainteresowanie. Istotnie już od pół wieku jazz opanował świat. I liczba zwolenników tego typu muzyki stale jeszcze rośnie. Drukuje się specjalne periodyki jazzowe, pisze książki omawiające ten fenomen („U brzegów jazzu” Tyrmanda), zakłada „kluby wtajem-

nionych” toczy zażarte dyskusje.

W swej odmianie rozrywkowej jazz łatwo wypiera z sal dancinowych wszystkie nasze poczelwe kujawiaki, walce, i skoczne poleczki. Jazz dzwoni, odpowiada naszemu obecnemu odczuciu. Jest w nim świeży ludowy impuls muzyczny. Wyzwolenie drzemiących w człowieku sił energii. Jest odrodzenie się pierwotnej dionizyjskiej — upojenie i ekstaza.

Byłem w ostatnich latach trzykrotnie na koncertach jazzowych. A więc słyszałem efektowną ale dość trywialną i hałaśliwą orkiestrę Alo Kol (niemiecka). Uczestniczyłem w produkcjach zespołu „Srebrnej trabki”. Grupa, ta stała na niskim poziomie artystycznym, może i z tej racji, że występowała w stanie, jak się zdaje... zamroczenia alkoholowego. Dopiero kwartet Davy Brubecka dał nam satysfakcję swymi koncertowymi improwizacjami, rafinowanego typu „cool” (gra bardziej „na zimno”). Mister Brubeck urodził się w rodzinie muzyków. Grywał od czwartego roku życia. Odbijał poważne studia kompozytorskie u Dariusza Milhauda i Arnolda Schönberga (dwie sławy współczesnej sztuki). Od 1953 r. Brubeck cieszy się opinią jednego z najwybitniejszych jazzistów USA.

Dave Brubeck jest interesującym pianistą. Na poznańskiej estradzie grał dyskretnie i subtelnie. Mowy nie było o tzw. rabaniu (jak to wielu u nas rozumie jazz). Brubeck przewodził swemu zespołowi, improwizując skomplikowane melodie, kontrpunkty, nieraz w stylu wprost starożytnym. Były to chwila jakiegoś niby bachowskie fugi, przepuszczone przez filtr umysłu nowoczesnego artysty (który zna dobrze Honnegera i Poulencę). Brubeck drgał przy fortepianie, wystukując nogami podstawowy, tradycyjnie parzysty rytm jazzu. W muzyce tej szczęśliwie brakowało wszelkiej wulgarności. Alkaskofonista Paul Desmond za wodził tęsknie, wprowadzając quasi romantyczny pierwiastek do całości. Kontrabasista murzyński E. Wright tworzył nieomylną podstawę dźwiękową (szarpane, głucho tony).

Perkusista Joe Morello gra, jakby miał 10 rąk i 10 nóg! Ale nie przesadzał z tanim efekciarstwem. Od czasu do czasu tylko pozwalał sobie na jaskrawszą ekspresję (np. w wirtuozowskich solówkach).

Zespół brzmiał w niektórych numerach olśniewająco — jak by wielka orkiestra. Kiedy indziej stosował czarujące pianina. Zdawało się wtedy, że słuchamy jakiegoś nowoczesnego nokturnu. Kwartet Brubecka wprowadzał nerwy w stan odurzenia. Zniechęcający czar szedł od estrady, hipnotyzując salę. Uporczywe pulsowanie afro-amerykańskich rytmów wywoływało na twarzach rumieńce podniecenia. Podrywało nogi do stepowania. Dopiero jazz pozwala nam zrozumieć średniowieczne historię taneczne, kiedy całe tłu my klebiły się dniami i nocą po ulicach miast, piasząc w rytmach pieśni biczowników.

Oczywiście nie wszystkie improwizacje Brubecka interesowały w równym stopniu. Niektóre udawały się mniej i odrzucały rozwickłą formę oraz przeintelektualizowaniem dźwiękowych abstrakcji. Wołałem (wraz z publicznością) fragmenty muzyki bardziej emocjonalnej (hot), gdy fra-powały crescendo, nerwowo dudniła perkusja lub Brubeck przy fortepianie szalał po wirtuozowsku. Ale monotonia fascynującego rytmu „brała” od początku do końca — rytmu, z którego (według hipotez muzykologów) urodziła się w ogóle muzyka.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Czy katastrofa?

(Dokończenie ze str. 3)

wierających zanieczyszczenia, reszta zaś to wody czyste z chłodni wód obiegowych. Zna czy to, że ogólne rozcieńczenie ścieków z rafinerii byłoby już w Koninie przy najniższym stanie wody trzynastokrotne, zaś ścieków technologicznych dwudziestoseściokrotne. A przecież od Konina do Poznania biegiem Warty jest 160 km. Na tej odległości i rozcieńczenie ścieków zwielokrotni się i ulegną utlenieniu.

W rejonie Konina stwierdzono zostały obfite zasoby węgla brunatnego, zalegające w warunkach pozwalających na odkrywkową eksploatację. Fakt ten determinuje moim zdaniem rozwój przemysłowy w rejonie Konina i to rozwój szybki. Z rozwojem takim w sposób nieuchronny związane jest zagadnienie ścieków przez myślących.

Jaki do tych faktów i rachunku można jeszcze dać komentarz?

Chyba, że „nie taki diabeł straszny”. Ścieki rafinerii mogą być wolne od fenoli i innych zawartości szkodliwych; mogą być oczyszczone w stopniu wymaganym przez przepisy sanitarne, przy pomocy metod i urządzeń stosowanych w kraju.

A latwiej chyba utrzymać reżim ściekowy w jednym wielkim nowoczesnym zakładzie, niż na wielu małych. Trzeba tylko odpowiedniej postawy władz sanitarnych i wodnych. Postawy poparte pełnym rozeznanie bilansu ścieków na terenie województwa, oraz odpowiednią sankcją w stosunku do naruszających przepisy o ochronie wód przed zanieczyszczeniem.

Kwestia korzyści dla gospodarki terenowej, wynikających z budowy rafinerii w Koninie, jest zagadnieniem odrębnym. Tu stwierdzam tylko ogólnie, że korzyści te są duże i wielostronne. Historia często powtarza się. Sto lat temu społeczeństwo Śmigła w obronie przed „ognistym smokiem”, sprzeciwiło się przeprowadzeniu przy mieście linii kolejowej Poznań—Wrocław. To zadecydowało o rozwoju (a raczej upadku) owego ośrodka.

Miejmy więc na uwadze, by nie postawić Wielkopolski na marginesie rozwoju potęg przemysłowej kraju.

Mgr Witold GORSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Ideowość a charakter

Wskazywaliśmy na strukturalną budowę charakteru. Niektóre cechy psychiczne uznaliśmy za jego podstawę i fundament. Jesteśmy przekonani, że ideowość nie może być człowiekiem, bez poczucia odpowiedzialności, nieobowiązkowy czy rozrzućny. Zaczynamy więc kształcenie charakteru od jego podstaw. Zdajemy sobie jednak sprawę, że człowiek — mrówka, człowiek — pszczołka, człowiek — robot — to jeszcze nie wszystko. Musi go ożywiać jakaś wspaniała idea, której on służy. Idea — to ulubiony, ukochany przedmiot naszej myśli, uczuć, dążeń, którą ujmujemy w formę jakiejś wartości emocjonalnej. Towarzyszy jej trwała tendencja do realizacji albo ożywia nadzwyczajną intensywność. Idea — to doskonały prawór realizowany w twórczym myśleniu i działaniu. Idea dany nam jest nie jako fakt, a raczej jako cel, jako coś, czego nieustannie w życiu poszukujemy, co wyzwała w nas głębsze zadowolenie i wzbogaca naszą inteligencję i nasze stany uczuciowe w nowe i silne przeżycia, co pobudza nas do tworzenia coraz doskonalszych struktur życiowych (H. Rowid).

Tak pojęta idea (ideał) ma być najścisłym bodźcem pobudzającym człowieka do działania. Bez niej człowiek przestaje być człowiekiem. Charakter bez ideowości jest tylko pustym brzmieniem.

Ale i człowiekowi ideowemu grozi niebezpieczeństwo i na nie trzeba także wskazać. Jest nim nietolerancja i fanatyzm. Fanatyki popełnia przestępstwo przeciw humanizmowi. Na czym więc będzie polegała tolerancja? Na tym, aby uszczęśliwić indyferentyzmu ideologicznego i na tym, aby swych przeciwników ideowych traktować po ludzku, współżyć z nimi, a obując stale być kulturalnym propagatorem swej własnej idei. Człowiek tolerancyjny nie mówi o równej wartości danych idei, lecz o koegzystencji.

Wychowanie ideowe człowieka polegać będzie nie na „gleichschaltowaniu” i ubieraniu ludzi w jeden uniform, ale

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

m. in. na wpajaniu przekonania, że wolność myśli, słowa i czynu nie może nigdy zagrażać jednoci obywatelskiej, ekonomicznej i politycznej narodu. Wychowanie ideowe młodzieży — to wskazywanie jej na wielkie wartości ucieleśnione i skonkretyzowane w osobach bohaterów. Bohater bowiem jest żywym wcieleniem jakiejś wartości. W nim widzimy wzór najwzniolejszy i najdoskonalszy. On jest przedstawicielem i bojownikiem pewnego zespołu ludzi, którego wartości wciela w życie.

W toku kształtowania się idei i wyborze ideałów u młodzieży wyróżnić można cztery zasadnicze etapy:

- a) podziwiania (uwielenie ekstatyczne, adoracja idealizująca),
- b) naśladowanie („granie” roli danego bohatera),
- c) marzenia,
- d) konstruowanie swego ideału przy pomocy refleksji.

Podkreślić trzeba, że młodzież zmienia swe ideały. Zmienność ta związana jest z jej rozwojem psychicznym. Młodzież szuka wciąż czegoś nowego, odrzucając stare wartości chce znaleźć coś wspanialszego, większego, szlachetniejszego.

I dlatego właśnie stawiany jej przed oczy stale nowe gwiazdy, które winny wschodzić tam, gdzie gasną stare. Chodzi o to, aby one zawsze świeciły i rządziły działaniem człowieka. Musi ich być dużo. Jedne wielkie, pomniejsze ołok nich. Wtedy młodzież znajdzie wśród nich te, które uzna za przydatne dla siebie.

Zabójczą jest niemożność wyboru ideału, bolesna rezygnacja i zmęczenie w poszukiwaniu ideału. Dramat taki wieść może młodzież do sceptycyzmu lub cynizmu. Potrzebne nam jest tu tylko jeszcze jedno stwierdzenie. Wychowanie ideowe jest człowiekowi potrzebne. Musi ono być jednak wolne od utopii, fanatyzmu i marzeń oderwanych od realnego hytowania człowieka.

Jeżeli wychowanie ideowe postawimy na należytych poziomie, wtedy dopiero zrobiliśmy wszystko, co należy do kształcenia charakteru.

Dr J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Kierownika grupy robót przyjmie natychmiast do pracy w powiecie gostyńskim Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna nr. 3. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki w produkcji lub średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie w/g stawek obow. w budown. Świadczenia dodatkowe zgodnie z Uchwałą Prez. Rz. nr. 391/54. Zgłoszenia kierować na powyższy adres. K1341

4 masarzy z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi zatrudni zaraz PSS - Mosina. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mosinie, pl. 20 Października 23. K1350

Oborowy-dojarz z 2 pomocnikami od 1. IV. 1958 roku potrzebny do większej obory. Wygodne mieszkanie i warunki bytowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje: PGR Grabowo Królewskie, poczta Nowawieś Królewska, pow. Września. K1355

Kierowcy I kat. do autobusu poszukują Polskie Linie Lotnicze „Lot”. Zgłoszenia: Poznań, plac Wolności 3. K1417

Monterów wodn.-kan. i c. o. (grupa płac od 5-7) oraz monterów elektryków, sieciowców na roboty wysokiego napięcia oraz na roboty instalacji wewnętrznej (od 5 grupy zaszerogowania), praca na terenie całego woj. lubelskiego. Wynagrodzenie za rozłąkę zg. z grupą zaszerogowania. (Od 1 kwietnia delegacja — 18 zł) zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budown. Terenowego. Zgłoszenia: Lublin, ul. Ogrodowa 16a, II ptr., pok. 40. 7857g

Kwalifikowanego kucharza na stanowisko szefa kuchni zatrudni Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Słupcy. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K1383

Stolarzy i tapicerów na korzystnych warunkach pracy zatrudni Zarząd Zgłoszenia W. P. H. M., Poznań, ul. Głogowska 26, pokój 30. K1398

Fachowców na stanowiska kierowników sklepów i sprzedawców branży papierniczej i sportowej zatrudni Przedsiębiorstwo MHD - Art. Użytku Kulturalnego w Poznaniu. Zgłoszenia kierować do komórki Kadr, ul. Mickiewicza 30. K1389

FABRYKA CUKRÓW „RYWAŁ” W LESZNIE

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż

2 KONI ROBOCZYCH.

Przetarg odbędzie się 29 marca 1958 r. o godzinie 10 na terenie fabrycznym. Konie można oglądać oddzielnie z wyjątkiem niedziel od godz. 8-15. Cena wywoławcza ustalona zostanie komisyjnie. Konie zostaną sprzedane najwięcej dającemu. K1488

ZESPÓŁ HODOWLI ZARODKOWEJ OSOWA SIEN

powiat Wschowa

OGŁASZA PRZETARG na 15 koni roboczych

Przetarg odbędzie się dnia 29 marca o godzinie 10 we Wschowie, ul. Ogrodowa, Plac Wystawy. K1502

STACJA SELEKCJI ROŚLIN, WIERZENICA z siedzibą w Wierzenicy, poczta i stacja kolejowa Kobylnica, pow. Poznań

ogłasza:

DRUGI PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż

SAMOCCHODU OSOBOWEGO MARKI GAZ, typ B-67, w cenie wywoławczej zł 24.300,— na dzień 3 kwietnia 1958 r. o godzinie 11.

W wypadku niedojścia do skutku II przetargu ogłasza III na dzień 17 kwietnia 1958 r. o godzinie 9. Cena wywoławcza 10.125,— zł. Przystępujący do przetargu, obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w jedynostawie ogłaszającej przetarg wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Oględzin pojazdów można dokonywać oddzielnie od godz. 7-14, pod powyżej wskazanym adresem. K1420



Dnia 19 marca 1958 r. zmarł nasz wzorowy kolega i współpracownik, przeżywszy lat 63, śp.

Michał Przepióra

W Zmarłym tracimy dobrego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Rada Nadzorcza Współpracownicy Zarząd SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU. K1527



Dnia 20 marca 1958 r. zmarł w Bogu, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, wieniec i szlachetny przyjaciel, nasz ukochany syn, ojciec, zięć i szwagier, przeżywszy lat 57, śp.

Paweł Sommer

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

8599g



Dnia 20 marca 1958 r. zmarł, śp.

Paweł Sommer

projektant, długoletni pracownik Biura Projektów Przemysłu Gumowego. W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm., o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

KOLEDAZ DOKŁADY RADA MIEJSCOWA 8599g

KOMUNIKAT

P. K. S. EKSPozytura Osobowa W POZNANIU z dnem 20 III. 1958 r.

uruchomiła

pośpieszna linia autobusowa Poznań — Wrocław przez Gostyn — Rawicz — Zmigród — Trzebnice autobusami ogrzewanymi i radiolokalizowanymi. Wyjazd autobusu z Poznania o godz. 6.00 przyjazd do Wrocławia 9.53. Koszt przejazdu na trasie Poznań — Wrocław odpowiada cenie I-szej klasy pociągu pośpiesznego. K1453

SPÓŁDZIELCZE ZRZESZENIE BUDOWY DOMÓW JEDNORODZINNYCH PRACOWNIKÓW SZKOŁ WYŻSZYCH W POZNANIU, ulica Marszałkowska 16, weszło w stan

LIKWIDACJI

na podstawie dwu kolejnych postanowień Walnego Zgromadzenia członków z dnia 26 stycznia br. i 2 marca br. zgodnie z brzmieniem § 42 poz. 1 ramowego statutu Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych. Wszelkie pretensje do w. w. Zrzeszenia nie zgłoszone w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia nie będą uznawane.

ZARZĄD LIKWIDACYJNY

Poznań, dnia 11 marca 1958 r. K1390

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POZNANIU Stary Rynek 87/88

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

samochodu ciężarowego GMC ckw nośności 4 tony, w dniu 4 kwietnia 1958 r., o godz. 10 przy Starym Ryнку 87/88, pokój nr 29.

Cena wywoławcza 8.662,50 zł. Wadium należy wpłacić do kasy Hurtowni. Informacja telefoniczna nr 29-81. K1381

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ OGÓLNO - GOSPODARCZY W POZNANIU, ulica Stalingradzka nr 18

ogłasza

DRUGI PRZETARG PUBLICZNY

na samochód osobowy marki SKODA typ 1102.

Cena wywoławcza zł 10.800,—.

Przetarg odbędzie się w Poznaniu, przy ul. św. Marii Magdaleny nr 1-3 w dniu 2 kwietnia 1958 r. o godzinie 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej pojazdu należy wpłacić w kasie Wydziału Ogólnego-Gospodarczego PWRN w Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej nr 18, pokój 17, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w Poznaniu, przy ulicy św. Marii Magdaleny nr 1-3, w dniach 29-31 marca 1958 r. oraz 1 kwietnia 1958 r. od godz. 10-12. K1457

Praca

Potrzebny czeladnik plekarski zaraz na stałe. Ciepły, Puszczkowsko. 7435g

Piekarz - cukiernik z długoletnią praktyką szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7479g

Emeryta - inwalida do prac przydomowych przyjmie administracja domu. Poznań, Miła 17. 7944g

Potrzebny robotnik rolny (deputatnik) z rodziną na korzystnych warunkach. Oferty kierować pod adresem: Jan Smok, Kurnatowice, p-ta Kwilcz, pow. Międzybóże. 18193p

Zaraz potrzebni: człowiek do prac przydomowych przyjmie administracja domu. Poznań, Miła 17. 7944g

Potrzebny robotnik rolny (deputatnik) z rodziną na korzystnych warunkach. Oferty kierować pod adresem: Jan Smok, Kurnatowice, p-ta Kwilcz, pow. Międzybóże. 18193p

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości — podstawowej, przemysłowej, budżetowej i rolnej (PGR) — Informacje: Poznań 2, skrytka pocztowa 1111 5640g

Tańców towarzyskich wyuczyć: Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter 5764g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 7982g

Profesor liceum udziela matematyki, przygotowuje do matury. Poznań, Opalenicka 53. 7533g

Kupno

Puch, pierze używane i nowe kupuje. Polplume, Poznań, Rynek - Łazarski 2 (płwnica) od godz. 9-13. 4575g

Planina kupuje Magazyn Fortepianów. Poznań, Czerwonej Armii 39 podw. 6882g

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 5322g

Kamień granitowy na fundamenty budynków oraz brukowce wagonowo dostarcza „Osadnik” Szczeciński, Heleny 11 m. 4, tel. 57-47. 6150g

Lokomobile parowa, dobra, o pow. 16 m², 10 atm. sprzedaje się. Zgłoszenia kierować: Antoni Okcy-miak, Rzegnowo, pocz. Łu-bowo, pow. Gniezno. 7399g

Samochód osobowy BMW limuzyna 4-drzwiowa w idealnym stanie z radem sprzedam. Poznań, tel. 86-67. 18252p

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołach, drewniane gąte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 5910g

Ośle z kołami 750x20 do wozów konnych dostarcza „Autometal”, Poznań - Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 7943g

UWAGA ROLNICY!

W celu stworzenia dogodnych warunków dla zaopatrzenia się ludności wiejskiej w pszenicę lub mąkę pszenną — wprowadzona została z dniem 25 lutego 1958 r.

WYMIANA ŻYTA NA PSZENICĘ LUB MAKĘ PSZENNĄ.

Za 100 kg żyta normalnej jakości handlowej dostawca może otrzymać

75 KG PSZENICY LUB 45 KG MAKI PSZENNEJ LUKSUSOWEJ

Równocześnie informujemy, że punkty skupu zboża GS i PZZ w dalszym ciągu SKUPUJĄ NADWYŻKĘ ZBOŻ po następujących cenach za 100 kg zboża o podstawowej jakości:

żyto	230,— zł
żyto na paszę	212,— zł
pszenica różnorodna	330,— zł
pszenica szklista	340,— zł
jęczmień browarny	265,— zł
jęczmień do przetwórstwa	240,— zł
jęczmień na paszę	221,— zł
owies do przetwórstwa	230,— zł
owies na paszę	212,— zł
mieszanka zbożowa	210,— zł
kukurydza	370,— zł

Szczegółowych informacji udzielają punkty skupu zboża i wymiany GS i PZZ.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W POZNANIU

POZNAŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” W POZNANIU

K1455

„SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W WARSZAWIE ZAKŁAD TRANSPORTU I USŁUG TECHNICZNYCH W POZNANIU

sprzeda w dniu 2 i 4 kwietnia 1958 r. o godzinie 10 przy ul. Głogowskiej 149 w drodze

PRZETARGU USTNEGO

13 koni, 14 platform dwukonnych, 1 plug, 1 parę bron, 1 bronki — na podstawie ustalonej komisyjnie ceny.

Pierwszeństwo nabycia mają rolnicy, którzy przedłożą zaświadczenie gminnych rad narodowych.

Konie oglądać można w dniu przetargu od godz. 8.

Wadium w wysokości zł 500,— wpłacić należy na miejscu w dniu przetargu. K1493

OGŁOSZENIA DROBNE

Planina, forteplany markowe, okazjnie sprzedajemy. Magazyn forteplanów, Poznań, Armii Czerwonej 39 w podwórzu. 6787g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe spacerowe, czeskie na kołach kulkowych — nowoczesne drewniane, gąte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 6130g

Sprzedam samochód osobowy „Hansa” typ 1-9 w dobrym stanie na nowym ogumieniu. Cena do omówienia. Smigiel, tel. 124, Bronisław Różycki, ulica Farna 10. 18113p

Morwę 2 i 3 letnią większą ilość sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7506g

Sprzedam maszynę kowalską zgrubiarzkę do obróbki i dynamy kowalskiej wentylator na prąd stały 120 V i na 220 V, motocykl DKW 200 cm na chodzie. Jan Spychalski, Pakosław 4, pow. Rawicz. 7510g

Samochód Mercedes 170 V 4-drzwiowy 5-osobowy po generalnym remoncie sprzedam. Poznań, Wrocławska 20 m. 20 od godz. 15-18. 7519g

Sprzedam wózek autko. Poznań, Zupańskiego 2a m. 23. 7522g

Sprzedam pełen automat tokarski o przełożeniu 14 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7524g

Sprzedam motocykl IFA BK 350 cm jak nowy. Poznań-Górczyn, Raszynska 22 m. 2 od godz. 16. 7526g

Sprzedam zegarek złoty „Doxa”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr. 7530g.

Sprzedam maszynę trykarską 2-płytkową szwajcarską „Rapidex”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7534g.

Sprzedam tanio szafę 2-drzwiową używaną. Karolczak, Poznań, Gwardii Ludowej 86 m. 3 od godz. 17-20. 7535g

Sprzedam samochód „Hannomag Garbus” w dobrym stanie. Roman Radajewski, Poznań, Zupańskiego 20 m. 5. 7540g

Sprzedam szafy biblioteczne i do galanterii. Poznań, Mickiewicza 29 i p. m. 1. 7545g

Maszynę do wyrobu siatki sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7547g.

Motocykl WFM fabrycznie nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7548g.

Ziemiaki wczesne i późne 20 ton sprzedam. Goczałek, Steszewice, poczta Pobiedziska. 7549g

Lokale

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią na większe lub podobne. Poznań, Ogrodowa 3 m. 14. 7475g

Poszukuję mieszkania 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7480g.

Pokoju pustego lub umebowanego poszukuje spiesznie młodsza, inteligentna osoba na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7481g.

Pokój z kuchnią samodzielnie zamienię na podobny lub większy najchętniej w śródmieściu. Poznań, Głogowska 75 m. 21. 7493g

2 mieszkania po 1 pokoju z kuchnią samodzielne, za mienie na jedno 2-pokoje we z kuchnią samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7492g

Dnia 15 marca 1958 r. zmarł w Bogu, w wieku 79 lat, po długich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Witold Wyszynski

Pogrzeb odbył się w dniu 19 bm., w Zielonej Górze.

O powyższym zawiadamia stroskana

RODZINA K1529

Dnia 19 marca 1958 r. zakończył swój pracowity żywot, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

Karol Kania

długoletni kierownik gorzelnii Oleśnica.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23 bm., o godzinie 16 w Chodzieży.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA Oleśnica, Warszawa, Wierchucinek, Nakło. 18293p

Członkowie Rad Robotniczych Zakładów Pracy

SZLIFIERZE, FREZERZY, TOKARZE, ŚLUSARZE!

jedynie oszczędna gospodarka Zakładu — zapewnia

- FUNDUSZ ZAKŁADOWY
- 13-TĄ PENSJĘ
- BUDOWĘ PRZYZAKŁADOWYCH DOMÓW MIESZKALNYCH.

Zwracajcie uwagę czy zaopatrzenie zakładu nabywa narzędzia potrzebne do produkcji w najtańszym źródle tj.

w Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych

Poznań, ul. Szewska 16.

Zwracajcie uwagę, czy w narzędziowni przyfabrycznej nie produkuje się narzędzi typowych kosztujących wasz Zakład wielokrotnie więcej, niż cena nabycia ich w Rejonowej Hurtowni.

Rejonowa Hurtownia jest obecnie w pełni zaopatrzona w ogromną większość powszechnie używanych narzędzi, produkowanych przez rozbudowany w planie pięcioletnim przemysł narzędziowy.

Ceny niektórych narzędzi jak np.: nawiertaków, głowic frezarskich, frezów do ręcznych przrządów z napędem mechanicznym, uchwyty Forkhardta, płyt, liniałów, mikromierzy, noży tokarskich, tulejek, gwintownic, rozłączników itp. uległy z dniem 1 stycznia 1958 r. znacznej obniżce. K1422

POZNAŃSKA WYTWÓRNIĄ OCTU I MUSZTARDY P. T.

POZNAN, ulica Mostowa 11

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na samochód ciężarowy marki Mercedes Benz L.-3.000 — 3 ton. cena wywoławcza — 35.000,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 3. kwietnia 1958 r., o godzinie 9 w Poznaniu, ul. Mostowa 11. Wadium w wysokości co najmniej 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do NBP V Oddział Miejski w Poznaniu nr 1231-6-717 lub w przeddzień przetargu do kasy Wytwórni.

Pojazd oglądać można w dniach 1 i 2 kwietnia 1958 r., od godziny 9-12 pod podanym adresem. K1377

Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne w Poznaniu-Starołęce Al. Forteczna 12/14 Dział Inwestycji tel. 30-40 i 48-03

BARAK

z prefabrykatów cementowych o powierzchni użytkowej 2000 m². Blizszych szczegółów udzieli Dział Inwestycji w godz. od 8-15. K1320

Szukam lokalu w Poznaniu 40-60 m² nadającego się na przemysł drzewny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7502g.

Pracujące małżeństwo stojące poza domem, poszukuje pustego pokoju za zwrotem kosztów remontu — okres 2-3 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7514g.

Zamienię pokój 14,5 m² z małą kuchnią na większy samodzielny (piwnica, gaz, woda, elektr. — własne). Kantaka 5 m. 12 (podwórze, II wejście, II piętro). 7513g

Zamienię pokój 14,5 m² z małą kuchnią na większy samodzielny (piwnica, gaz, woda, elektr. — własne). Kantaka 5 m. 12 (podwórze, II wejście, II piętro). 7513g

Gospodarstwo 13 ha prywatne, elektryfikowane, ziemia pszenno-buraczana w poznańskim, sprzeda właściciel. Informacji udzi

Kto okaże się najlepszy

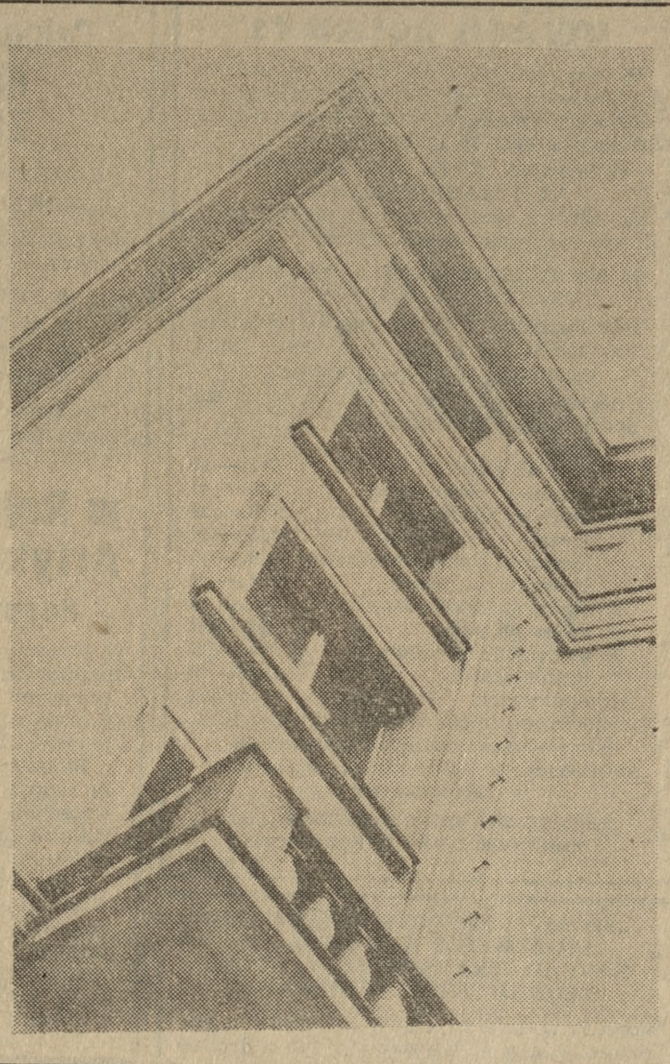
Bez wątpienia element współzawodnictwa, chęć popisania się przed swoimi środowiskiem zawsze grały ważną rolę w rozwoju poszczególnych ludzi, wśród nich zaś szczególnie młodzieży. Dobrze się więc stało, że Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego wzięła te elementy pod uwagę i znalazła dobrą formę dla ich wykorzystania.

Mamy tu na myśli okręgowy konkurs na najlepszego ucznia wśród szkół zawodowych. Pierwsze takie konkursy przeprowadzono w ub. roku. Są one organizowane branżami. W bież. roku mają być przeprowadzone w zawodzie tokarza i ślusarza.

Takie konkursy oczywiście nie mogą być tylko np. kilku dniową imprezą. Cały rok trwa praca przygotowawcza i pewnego rodzaju eliminacje, nim się zdobędzie „ostrogę” uprawniającą do startu w końcowym etapie.

Konkursy stanowią duży bodziec dla uczniów, by podnosić kwalifikacje, pilnie się uczyć. Szkołom zaś dają możliwość lepszego zaobserwowania błędów w szkoleniu, które w następnym roku będzie można usunąć. Do konkursu bowiem stają klasy 2.

Finały tegorocznych konkursów odbędą się w maju w Poznaniu i w Pile. (ms)



Grzechy przeciwko higienie

Chcąc zapoznać się ze stanem sanitarnym naszych wielkopolskich miasteczek, osad i wsi musiałem prześwietlić ogromny materiał sprawozdawczy, udostępniony mi przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu. Pisać o wszystkich zauważalnych w czasie wizji lokalnych rażących grzechach przeciwko czystości ulic, placów i obejść gospodarskich — nie sposób. Ogólny wniosek można sprowadzić do dwóch słów: jest źle. Powody tego, mocno niepokojącego stanu, są bardzo różne. Od lekceważenia higieny przez poszczególne osoby czy instytucje, poprzez niedołężność miasteczkowych „czynników” do braku funduszy na oczyszczanie ulic, na sprzęt i opłacenie ludzi, którzy tę niewdzięczną, acz bezspornie konieczną czynność powinni spełniać.

Najbardziej jednak zasadniczym powodem złego stanu sanitarnego jest niewłaściwie postawione budownictwo oczyszczalni ścieków. Oto jeden z przykładów, jeden z wielu. PSS w Rogoźnie zamierza wybudować oczyszczalnię wyłącznie dla siebie, nie bacząc na potrzeby rzeźni i gazowni, w których to obiektów nie oczyszczane ścieki zatrują rzekę Wełnę. Propozycje zbudowania jednej oczyszczalni dla trzech wymienionych przedsiębiorstw, wysunięte przez Woj. Stację San-Epid. nie znajdują, niestety, zrozumienia u kierownictwa rogozińskiej PSS. A szkoda, bo korzyści gospodarcze tego rodzaju wspólnej inwestycji, nie mówiąc już o zdrowotnych, byłyby znaczne.

Zaden zakład przemysłowy nie przestrzega przepisów o właściwym odprowadzaniu ścieków. Nie oczyszczają ścieków rzeźnie, mleczarnie, garbarnie, fabryki chemiczne. Do tegoż to również i szpitale. W większości naszych miasteczek brak publicznych ustępów, a stan istniejących — niżej krytyki.

Przechodząc wioskowymi uliczkami zapiera nam dech zapachek śmieciowych i gnojwisk. Rzecz jasna nie jest tak wszędzie, jednak przykładów Zaległości rolników powiatu średzkiego w odstawach żywa wynoszą jeszcze 7.544 kg. Największe, bo aż 2.481 kg, ma gromada Szlachcin, w której 11 rolników nie przystąpiło jeszcze do odstawy. Wykonanie planu za luty tej gromady wynosi zaledwie 77,9 proc.

Zaległości zaś z lat ubiegłych wynoszą 120 ton z gospodarstw indywidualnych i 6,5 tony ze spółdzielni produkcyjnych.

Ogółem zalegających rolników z odstaw bieżących jest w powiecie 95, a ilość gospodarstw zalegających z odstawami z lat ubiegłych wynosi około tysiąca (k)

brudnych, zaniedbanych zagrod jest wiele, stąd prawo do tego rodzaju uogólnień.

Władze terenowe mimo licznych wniosków pokontrolnych i poleceń — niewiele w tej dziedzinie robią. Wszelkie budowy, przebudowy, adaptacje i lokalizacje obiektów winny być dokonywane za zgodą m. in. inspekcji sanitarnej. Niestety, w wielu wypadkach nie zawiadamia się jej o tym. Skutki — jak najgorsze. Szwankuje też współpraca władz centralnych z architektami powiatowymi (np. w Pile i Chodzieży). Prawdziwą plagą mieszkańców miasteczek stanowi „dzika” hodowla zwierząt futerkowych, zwłaszcza lisów.

Woda. Jest jej mało i nie zawsze nadaje się ona do picia w stanie surowym. Np. z wyjątkiem części miasta Koła zaopatrywanej przez wodociąg, reszta miasta i cały powiat używa wody z kopanych, płytkich studni, o nieszczytnym ocebrowaniu kamiennym lub betonowym. Większość studni nie ma pokrywy i położona jest za blisko zbiorników z nieczystościami. Część m. Koła jest skanalizowana (te urządzenia posiada zaledwie 1/3 wielkopolskich miast), ale nie oczyszczono ścieki (brak tam nawet dołów osadowych) spływają sobie do strugi. Napraw studni prawie się nie przeprowadza. Niestarannie wykopane studnie (dotyczy to m. in. PGR) ulegają stałemu zanieczyszczeniu. Zawód studniarza zamiera. Trzeba zdecydowanie i to od zaraz wziąć się do szkolenia tych tak niezbędnych fachowców.

Osobny rozdział w obszernej księdze zażeń na lekceważenie zasad higieny stanowią gospody GS, masarnie, piekarnie i sklepy spożywcze. Poza, jako taką dbałością o czystą fasadę budynków, w których mieszczą się placówki „zbiorowego” żywienia, spółdzielcze zarządy nie zwracają sobie zbytnio głowy jaką tam higieną. Usłupy są w stanie, o którym wolimy milczeć. Same lokale też przedstawiają nazbyt wiele do życzenia. Kierownicy spół-

Ustawa o wywłaszczeniach

W niezbyt odległej przeszłości zdarzały się, m. in. w okręgu konińskim następujące wypadki: Brygady transportowe różnych przedsiębiorstw budujących obiekty dla celów publicznych wjeżdżały na pola, na tereny ogrodów warzywnych i sadów jak na swoją własność. Zrzucono materiały budowlane, robiono wykopy pod fundamenty, budowano szopy, ogrodzenia, szalasy, stawiano straż i kropka. Chłopi broniąc swej własności robili awantury, jeździli z zażaleniami do Warszawy, pisali listy, protestowali jak mogli przeciw naruszaniu podstawowych praw obywatela. Inaczej mówiąc panował w tej dziedzinie chaos spowodowany dżunglą różnorodnych przepisów upoważniających formalnie przedsiębiorstwa do takiego postępowania.

Temu wszystkiemu kładzie ostateczny kres uchwalona przez Sejm w dniu 13 marca br. ustawa o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości. Cechą zasadniczą nowej ustawy jest to, że ubiegający się o wywłaszczenie urzęd, instytucja lub przedsiębiorstwo państwa musi najpierw uzgodnić sprawę z właścicielem nieruchomości, omówić z nim możliwość normalnego wykupu albo zamiany. Jeżeli strony nie dojdą do porozumienia, wtedy dopiero Wojewódzka Rada Narodowa może na podstawie ustawy przystąpić do postępowania wywłaszczającego.

A więc prawo decydowania o wywłaszczeniu i określeniu wysokości odszkodowania przysługuje jedynie organom władzy państwowej od województwa w górę. Kompetencje wywłaszczeniowe różnych przedsiębiorstw, do czego nawet i niektóre spółdzielnie rościły sobie pretensje, straciły wszel-

ką prawną podstawę. Ponadto — co jest niemniej ważne — wywłaszczenie nieruchomości może nastąpić tylko na cele użyteczności publicznej lub na cele obronne państwa. Już komisja sejmowa odrzuciła z oburzeniem poprawkę zgłoszoną przez dwóch posłów, aby to prawo rozciągnąć także na rzecz spółdzielczości wiejskiej. Komisja wyraziła przekonanie, że wywłaszczenie powinno być aktem wyjątkowym i nie widzi powodu, dla którego np. spółdzielnie gminne budując magazyny nie mogłyby płacić chłopom za ziemię stawek według cen wolnorynkowych ukształtowanych w danym rejonie.

Stanowisko całkowicie słuszne. Bo niezasadnione byłoby społecznie i ekonomicznie dawanie spółdzielniom praw wyjątkowych, poza tym na korzyść państwa, z ustawą o wywłaszczeniach. Zważając teraz, kiedy prowadzone są na zasadach rentowności i zysku dzieła pomiędzy swoich członków...

Z wywłaszczeniem wiąże się ściśle sprawa odszkodowania ich wysokości i terminów płatności. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że właściciel wywłaszczanej nieruchomości otrzymywał ekwiwalent groźbowy, niewspółmiernie a nawet śmiesznie niski wobec wartości obiektu. Ustawa reguluje i tę sprawę definitywnie wprowadzając nowe, zbliżone do realnej wartości rynkowej stawki odszkodowawcze.

Na przykład za wywłaszczoną na cele publiczne ziemię, odszkodowanie nie będzie wypłacane według cen gruntów surzeczawanych z Państwowego Funduszu Ziemi. Za budynki zaś i urządzenia zgodnie z kosztami ich odtworzenia, to znaczy w takiej wysokości, aby właściciel mógł takie same lub podobne wybudować bez większej dopłaty ze środków własnych. Dodać trzeba że ten przepis będzie działał wstecz tj. od dnia 1 lipca 1956 r. czyli za nieruchomości wywłaszczone po tym terminie właściciele otrzymają ekwiwalenty we dług stawek przewidzianych w nowej ustawie. Ten przepis ma ogromnie korzystne znaczenie dla chłopów w rejonie Konina.

Pewne zastrzeżenia ludzi jedynie przepis art. 12 ustawy, dotyczący terminów płatności odszkodowań i rozkładania ich na raty. Nie otrzymując całej sumy odszkodowania jednorazowo lecz ratami na przestrzeni roku czy dwóch lat, chłop nie będzie mógł nabyć zastępczego obiektu lub na nabytym należycie się zagospodarować. Grozi mu ponadto rozejście się otrzymanych sukcesywnie rat na cele konsumpcyjne i wtedy zostaje na lodzie. To mieli na uwadze posłowie, którzy podczas obrad komisji zgłaszali odpowiednie poprawki. Chodziło o to, aby odszkodowania wypłacane były jednorazowo, po upływie trzech miesięcy od wydania aktu prawnego o wywłaszczeniu. Większość komisji poprawki te odrzuciła.

Praktyka z powiatu konińskiego dowodzi, że z tą regularną płatnością nie jest wcale różowo. Od dwóch lat nie wypłacono tam chłopom nawet pierwszych rat odszkodowań na grunty przejęte na cele kopalnictwa węgla brunatnego. Sądzić należy, że uregulują to przepisy wykonawcze do ustawy — o czym zapewnił komisję sejmową przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Oby tylko te zapewnienia były dotrzymywane. (kj)

Wł. Michalski

Bandyta w taksówce

11 bm. po godzinie 20 na postoju taksówek w Lesznie zjawił się nieznajomy młody człowiek z dziewczynką i walizką, zwrócił się do kierowcy taksówki — Bronisława Ruksa, z propozycją jazdy do Szprotawy. Ruks zgodził się. Przed odjazdem nieznajomy kazał dzweczynie pójść do domu.

W Szprotawie pasażer tak kierował drogą, aż wyprowadził taksówkarza do wylotu szosy w kierunku Zagania, za miasto. Kiedy ten ostatni spostrzegł zagajnik i puste pole, nie zgodził się na dalszą jazdę. Zatrzymał samochód i poprosił o uregulowanie należności za kurs. Pasażer zaś nalegał na kierowcę, ażeby pojechał w kierunku zagajników. Ruks zawrócił jednak samochód w kierunku miasta i, kiedy zaabsorbowany był mijaniem drugiego samochodu, otrzymał trzykrotne uderzenia młotkiem w głowę. Jeszcze był na tyle przytomny, że zatrzymał samochód. Teraz rozgorzała walka bandyty z taksówkarzem. W pewnym momencie kierowca wypadł z samochodu na drogę. Za broczony krwią uciekł polem w kierunku zabudowań. I tak dostał się przez płot do szprotawskiej wytwórni kafil. Tam robotnicy udzielili mu pierwszej pomocy, alarmując MO i Pogotowie Ratunkowe.

Milicjanci energicznie zabrali się do odszukiwania bandyty. Następnego dnia około godziny 15 ujęto niedoszłego zbrodniarza — 21-letniego Mariana Kasprowiaka, pracownika tamtejszych Zakładów Przemysłu Terenowego, zamieszkałego w Szprotawie przy ul. Kilińskiego 3.

Kierowca Ruks, który znajduje się już w domowym leczeniu, za naszym pośrednictwem składa gorące podziękowanie MO w Szprotawie, robotnikom Wytwórni Kafil oraz personelowi szpitala tamtejszego za bardzo serdeczne zaopiekowanie się nim.

M. R.

Okruchy

Kowale w powiecie wolstyńskim kują jak przed wiekami. Kto tam ustąpił o jakimś żelazie płaskowniku, żelazie okrągłym, śrubach, nakrętkach i kok sie? Ządanie tych akcesoriów, to przecież... fanaberie wybrednych mistrzów i czeladników!

Dziwią się temu starzy gospodarze: Piast i Rzepicha. (Jw)

• • •

Szkoła podstawowa nr 2 w Jarocinie ma 9 izb i 19 oddziałów uczniowskich. W nowym roku szkolnym będzie jeszcze ciśnień, bo dojdzie 150 dzieci więcej.

A Miejska Rada Narodowa w poprzedniej kadencji uchwała... budowę ustępów w podziemiach Ratusza kosztem 290 tysięcy złotych. Chyba słusznie... (alk)

Sport

Jutro w Szamotulach...

Godz. 10.30 Czarni — Blask Poznań. Mecz tenisa stołowego.
„ 13.00 LZS Szamoty — LZS Międzybóże. Międzybóże — Powiatowy mecz szachowy.
„ 13.30 Sparta II — Promień II Opalenica. Mecz piłki nożnej.
„ 15.30 Sparta — Promień II Opalenica. Mecz piłkarski (sm)

...i w Lesznie

Godz. 11.00 Polonia II — Start Koło. Mecz bokserski o mistrzostwo klasy B. Sala Polonii.
„ 11.00 LZS Dąb — Polonia jun. Mecz piłkarski.
„ 15.00 Polonia — Luboński Klub Sportowy. Mecz piłkarski o mistrz. Ligi Wojewódzkiej.
„ 18.30 Polonia — Spółem Łódź. Mecz o mistrzostwo II ligi koszykarskiej. Przy drzwiach zamkniętych. (R)

Siłacze LZS na starcie

Wojewódzkie mistrzostwa siłaczy wielkich odbędą się w niedzielę w Kościele. Początek pierwszych pojedynków rozpocznie się o godz. 10.30 w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Mickiewicza 14. Udział w turnieju wezmą siłacze Leszna, Kościana, Szamotul, Wągrowca, Trzeclanki, Konina, Śremu, Poznania i in. (t)

Kajakowcy z okazji 30-lecia PZK

Jeszcze w żadnym roku program imprez, szczególnie międzynarodowych nie przedstawiał się u naszych kajakowców tak bogato. Podobnie jak u wioślarzy, miejscem bardzo ciekawych reprezentacyjnych pojedynków czołowych kajakarzy europejskich będzie tor regatowy na Malcie.

Regaty międzynarodowe 7 i 8 czerwca połączone zostaną z obchodem 30-lecia istnienia PZK i POZK. W zawodach spodziewany jest udział naszych najbliższych sąsiadów oraz reprezentantów Szwecji, NRF i Danii, a więc państw, które w tej dyscyplinie mają wiele do powiedzenia.

Atrakcyjnie zapowiadają się mecze Polska — NRF, który będzie rewanżem za wysoką porażkę jaką ponieśliśmy pod Augsburgiem. Regaty odbędą się na Malcie 28 i 29 czerwca.

5 i 6 lipca staną w Niemczech do meczu międzyklubowego Poznań — Berlin Zachodni oraz bezpośrednio potem do wielkich międzynarodowych regat w Kopenhadze.

Te spotkania podyktowane są przede wszystkim naszymi przygotowaniami do mistrzostw świata, które rozegrane zostaną w Czechosłowacji. Również nie małym zainteresowaniem cieszyć się będą niewątpliwie liczne imprezy o charakterze ogólnokrajowym. Wiele z nich odbędzie się na terenie Wielkopolski. Dotychczas o pięciu lat rozgrywane regaty Poznań — Szczecin — Bydgoszcz, poszerzone zostaną o udział reprezentacji Warszawy. Odtąd ten czwórmech, odbywać się będzie corocznie w sierpniu, zawsze w innym mieście. Długodystansowy, ogólnopolski wyścig sztafet odbędzie się na Warcie ze startem w Śremie i me-

ta w Poznaniu. Druga długodystansowa impreza, tzw. „Maraton kajakowy” to wyścig w kategorii „jedynek i dwójek na trasie Poznań — Puszczykowo — Poznań (32 km). Organizacją tego wyścigu zajmą się poznańscy Budowlani. Dla umożliwienia kajakowcom wszystkich poznańskich sekcji częstszego udziału w zawodach, POZK organizuje po raz pierwszy „Turniej Pucharowy”, w którym każdy zespół spotka się z każdym. Kilkanaście takich ciekawych pojedynków oglądać będziemy na torze regatowym na Malcie.

Również więcej imprez zapowiadają nasi kaności, którzy m. in. staną do meczu Poznań — Bydgoszcz.

PZK zamierza ponadto urządzić stały ośrodek szkoleniowy przede wszystkim dla kadry naszych kajakowców, (przygotowujących się do spotkań międzynarodowych) na Malcie, ewent. nad jednym z okolicznych jezior.

Tak bogaty plan tegorocznych startów wymagać będzie jak najsumienniejszych treningów, przygotowania zawodników oraz pracy trenerów i wysiłku organizacyjnego kierownictwa.

Od właściwego przygotowania czołówek uzależniony zostanie nasz udział w najbliższych mistrzostwach świata. Takul

Krótko

PIĘŚCIARSKIE MISTRZOSTWA Polski w boksie rozpoczną się 24 bm. w Łodzi w godzinach popołudniowych a finały 30 bm. o godzinie 12.
DO KOLARSKIEGO „WYŚCIGU POKOJU” nadeszło szesnaste zgłoszenie drużyny. Zgłoszenie to nadesłał Szwedzi. Spodziewamy się jeszcze udziału drużyn kolarskich Francji i Włoch.